Cena 15 gr.

Uwaga! numer nie jest antydatowany

Dziś 8 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek 6. I. p. tel. 120-76. Lwów, Mochnackiego l. 48 Telefony: 253-79 292-46, 246 34.

REDAKTOR NACZELNY JAN MATYASIK

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł, bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie. 3·50 zł

Rok VIII. Kraków-Lwów, wtorek 23 kwietnia 1935 Nr. 110 ABC

Przed polskim lotem do stratosfery

Jak donosi jedno z pism, od dwóch lat w tajemnicy opracowywany jest *polski lot do stratosfery*. Podobno nawet już na początek lata br. postanowiony jest start do stratosfery polskiego balonu, *pilotowanego bądź przez kpt. Hynka, bądź też przez kpt. Burzyńskiego*. Dokładne plany balonu są już wykończone, przyczem koszt tego balonu nie jest tak wielki, albowiem *nie przekroczy 40.000 zł.*

Przygotowaniami do polskiego lotu stratosferycznego zajmuje się specjalna komisja, która nie zdecydowała jeszcze ostatecznie, czy gondola stratostatu polskiego będzie hermetycznie zamknięta. *Polscy fachowcy twierdzą bowiem, że wystarczą załodze specjalne hermetyczne skafandry*, które umożliwią organizmom ludzkim zniesienie różnicy ciśnienia. Za tą koncepcją przemawiają *dwa polskie loty próbne ku stratosferze, pierwszy kpt. Hynka i kpt. Burzyńskiego, w roku 1933 na balonie „Polonja", oraz kpt. Burzyńskiego i por. Wysockiego na „Toruniu" w roku 1935.* Społeczeństwo nie zdawało sobie sprawy, iż to są *próbne loty polskie ku stratosferze*. W pierwszym locie osiągnięto wysokość 10.000 m., w drugim 9.500 m. Piloci nasi dotarli do tej wysokości *nie w zamkniętych gondolach, lecz w zwykłych odkrytych koszach,* zaopatrzeni tylko w skafandry.

Polski stratostat wzbije się w swą daleką podróż *albo z Jabłonny, albo z Mościc, albo z lotniska Mokotowskiego w Warszawie.*

Projektowany on jest *do wysokości 20.000 m.* i ma mieć odmienne cele, niż loty prof. Piccarda. Polska wyprawa stratosferyczna pragnie mianowicie ustalić *praktyczne warunki komunikacji lotniczej w stratosferze.*

Sensacyjna afera żydowskiego oszusta w Łodzi

W łódzkim hotelu „Savoy" policja *aresztowała znanego w Łodzi przemysłowca, „bohatera" głośnej afery karcianej, Hersza Markusa.* Markusa swego czasu skazano na więzienie za *szantaż karciany* na szkodę przemysłowca Kleinmana. Po odsiedzeniu kary Markus wyjechał zagranicę i zaczął prowadzić interesy na wielką skalę w Londynie. Za teren swej działalności obrał handel szmatami, który przynosił mu wielkie zyski. Ostatnio *podpisał kilka wielkich tranzakcyj, przyczem należność pokrył wekslami i czekami i natychmiast udał się do Polski.* Zatrzymał się najpierw w Warszawie, gdzie zdążył sprzedać część towaru, a potem przybył do Łodzi, gdzie zamierzał sprzedać resztę. Tymczasem jedna z firm londyńskich stwierdziła, *że wystawione przez Markusa czeki nie mają pokrycia i że weksle są bezwartościowe.* Zastępca prawny firmy, dowiedziawszy się, że Markus udał się do Łodzi, przesłał natychmiast telegraficznie skargę przeciwko niemu do władz prokuratorskich w sądzie.

Według krążących pogłosek, afera Markusa sięga *olbrzymiej sumy 100.000 tysięcy funtów szterlingów, czyli około 2 i pół miljona zł.*

Eksplozja wojskowego balonu w Toruniu

W Toruniu eksplodował na ul. Kraszewskiego balon transportowany do hali 1-go pułku balonowego. *Na szczęście silny wybuch nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach.*

Gaz do napełniania ćwiczebnych balonów obserwacyjnych czerpie 1 pułk balonowy z wielkiego zbiornika gazowego, znajdującego się przy ul. Franciszkańskiej, opodal województwa. Gaz transportowany jest w tzw. gazochronach, czyli balonach, oplecionych siatką z drutu. *13-tu żołnierzy, ciągnących na linach gazochron ulicami Mickiewicza, Moniuszki, Słowackiego i Kraszewskiego, znalazło się w pobliżu przewodów elektrycznych. Silny podmuch wiatru rzucił gazochron na przewodniki elektryczne. Wskutek krótkiego spięcia nastąpił wybuch. Powłoka balonu została porozrywana i szybko spłonęła.*

Żołnierze nie wypuścili z rąk lin i dzięki temu *uniemożliwili przeniesienie się płonących szczątków powłoki balonowej na sąsiednie domy.*

Spełnij swój obowiązek obywatelski! Daj grosz na T. S. L.!

Czystość w salach sądowych

WARSZAWA 22. 4. (tel. wł. G) Minister Sprawiedliwości, Michałowski wydał okólnik do sądów i prokuratur w sprawie porządku i czystości w urzędach sądowych. Okólnik ten podkreśla, że: „Osoby przybywające do sądów i prokuratur *powinny w zetknięciu się z temi władzami wynosić nie tylko oparte na szybkiem i taktownem załatwianiu ich spraw przeświadczenie o wysokim autorytecie władz wymiaru sprawiedliwości, lecz ponadto powinny z wyglądu pomieszczeń czerpać wzór do zastosowania we własnych warunkach życiowych.*

W myśl tych zaleceń sądy dbać mają o *czystość i porządek.* We wszystkich urzędach sądowych urządzone mają być szatnie, tak by publiczność nie wchodziła w okryciach zwierzchnych.

Wielki wzrost przestępczości w Polsce

WARSZAWA, 22. IV. (Tel. wł.) Polska posiada 345 więzień dla 38.500 osób. W chwili obecnej odbywa karę w więzieniach około 56.000 osób. **Wszystkie więzienia są przepełnione. Jak wzrosła przestępczość świadczy fakt, że w roku 1927 było w Polsce więźniów ogółem 27.625.**

W r. 1923 skazano w Polsce ogółem za różne przestępstwa **131.296 osób, w r. 1932 skazano (nietylko za zbrodnie występki, ale wogóle za wszelkie wykroczenia) — 750.286 osób!**

W r. 1933 wydano na walkę z przestępstwem (więziennictwo, wymiar sprawiedliwości, zwalczanie chorób wen. itp.) **okrągłe 100 miljonów zł. Drugie 100 miljonów wynosił ywydatki na utrzymanie** policji państwowej.

Obchód „święta lasu" w Puszczy Zeromskiego

Z okazji obchodu święta lasu, które zorganizowane zostanie w dniu 27 bm. urządzone będą zbiorowe wycieczki z Warszawy do *Puszczy Jodłowej w Górach Świętokrzyskich*, opiewanej w twórczości Żeromskiego.

Tajemniczy osobnik, który grozi J. Kiepurze śmiercią

Wielkie wrażenie wywołała w Krynicy wiadomość, że znany śpiewak polski, *Jan Kiepura, otrzymał list anonimowy z pogróżkami.* Istotnie list taki nadszedł, a niepodpisany autor żądał złożenia w wyznaczonem miejscu 5.000 zł. W przeciwnym razie, jak pisał, *„śmierć twoja, Czcigodny Mistrzu, jest nieunikniona".*

Anonim nadszedł do Krynicy podczas zjazdu zimowego i sprawa stała się głośna. Ojciec Kiepury zawiadomił o wszystkiem policję. List poddano badaniom grafologicznym, które doprowadziły ekspertów do wniosku, że *autorem jest p. Kazimierz Bogusz, zamieszkały w Polnej pod Gorlicami.*

Wobec tego p. Bogusza pociągnięto do odpowiedzialności sądowej i sprawa znalazła się u prokuratora.

Jednakże p. Bogusz *zdołał udowodnić, co zresztą potwierdziła wtórna ekspertyza, że nie ma nic wspólnego z tym listem.* Śledztwo umorzono i prześladowca Jana Kiepury *pozostaje nadal niewykryty.*

HERBATKA TOWARZYSKA STRONNICTWA NARODOWEGO

odbędzie się w czwartek, 25. b. m., o godzinie 19-tej (7-mej wieczorem) w lokalu przy ul. Piłsudskiego 11, I. p. W czasie herbatki poseł Stanisław Zieliński wygłosi odczyt p. t.: „Eksperyment ukraiński" (na tle kijowskich przeżyć i wspomnień prelegenta). Wstęp wolny dla Członków i wprowadzonych przez nich gości.

Komunikat

Wobec tego, że nadsyłane przez naszych czytelników do Administracji „Kurjera" datki, między innemi i datki na rzecz NARODOWEJ MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ zostały przez Starostwo Grodzkie we Lwowie skonfiskowane, a nasz wydawca został skazany „za nielegalne urządzenie zbiórki na różne cele", — przeto żadnych datków Administracja naszego pisma nie przyjmuje wogóle.

Składki nadesłane pocztą będą zwracane na koszt nadawcy. Z dniem dzisiejszym zechcą P. T. Ofiarodawcy skierowywać składki i datki wprost pod adresem odnośnych instytucyj.

ADMINISTRACJA „KURJERA POWSZECHNEGO"

„POLSKI STRAJK" GÓRNIKÓW W PODZIEMIACH KOPALNI

W przeddzień świąt Wielkanocnych w kopalni „Artur" w *Sierszy wybuchł tzw. „polski" strajk.* Po zjechaniu do podziemi górnicy oświadczyli, że *protestują przeciwko zapowiedzianej od 1 maja obniżce zarobków* o 15 do 20 procent, oraz przeciwko potrącaniom na rzecz różnych związków.

Strajkuje 600 robotników. Z tej liczby 300 przebywa w kopalni, a druga połowa obozuje na dziedzińcu. Odbywały się tam konferencje z dyrekcją i inspektoratem pracy, ale bez wyniku. Rokowania nie doprowadziły do porozumienia, wobec czego część robotników spędziła święta pod powierzchnią ziemi.

12.000 PACZEK ŻYWNOŚCIOWYCH DO SOWIETÓW

WARSZAWA 22. 4. (tel. wł. G) W związku ze świętami Wielkiej Nocy zaobserwowano *niezwykły ruch przesyłek żywnościowych do Sowietów.* W bm. wysłano z Warszawy za pośrednictwem placówek sowieckiego syndykatu handlowego około 12.000 przekazów na paczki z produktami.

KURJER SPORTOWY

WĘGRZY WE LWOWIE

Na święta wielkanocne zjechał do Lwowa jeden z silniejszych klubów węgierskich F. C. Szeged. *W pierwszym dniu Szeged zremisował z Pogonią 1:1, w drugim wygrali Węgrzy 1:0,* przyczem Pogoń nie wykorzystała rzutu karnego.

Węgrzy stanowili drużynę szybką, zgraną, o dobrej kondycji fizycznej; brak im jednak było umiejętności wykańczania sprawnie przeprowadzonych akcyj. Gospodarze w obydwu spotkaniach grali dobrze.

Niemcy wznawiają osławiony „Drang nach Osten"

Zastraszające alarmy z Poznańskiego i Pomorza

Narodowy „Pielgrzym" (z dnia 20 bm.) donosi:

„Po przejęciu Pomorza przez Polskę ludność niemiecka, sztucznie zaszczepiona przez rząd pruski przy pomocy polityki swej germanizacyjnej w celach zgermanizowania prastarej ziemi polskiej, opuściła zabrane Polakom placówki i wracała tam, gdzie należała, do Niemiec. *Odsetek niemiecki znacznie zmalał i stawał się coraz mniejszy.. aż do niedawna.*

Od pewnego czasu coś zaczyna się tu zmieniać. *Polacy ustępują, a na ich miejsce wstępują z powrotem Niemcy.*

Chwilę obecną Niemcy jednak uważają za stosowną, by powetować poniesione straty. I jakoś dziwnie biernie zachowują się wobec tego polskie władze.

Niesłychane fakty

Koło *Topólna,* w powiecie świeckim, *osadnicy Polacy sprzedają osady swe Niemcom.* Po kilku takich wypadkach pewien Polak patriota udaje się do Urzędu Ziemskiego i interpeluje odnośnego decernenta, jak to możliwe, że Niemcy, wykupujący osady, otrzymują na to pozwolenie wszelkich władz polskich i zatwierdzenie Urzędu Ziemskiego — *„Są obywatelami polskimi i nie można nic mieć przeciwko temu",* tak brzmiała odpowiedź polskiego urzędnika.

Coby się było działo, gdyby za panowania pruskiego byłby nabył w jakikolwiek sposób osadę Polak? *Czy jest do pomyślenia, że byłby otrzymał przewłaszczenie?* Czy byłby do pomyślenia urzędnik kolonizacyjny, któryby w takim wypadku, przypuśćmy, zaznaczył, że to naturalne, bo to obywatel niemiecki, choć narodowości polskiej?

W *Kosowie,* w pow. świeckim, gburzy Niemcy zwalniają robotników Polaków. Zgłaszających się za pracą pytają, jakiej jest narodowości? *Gdy powie, że jest Polakiem i katolikiem otrzymuje odpowiedź, że dla niego niema pracy.*

Na majątku w *Luszkowie,* który jest pod dozorem sądowym, zarządcą jest p. Ohme z Parlina — Niemiec, któprzy parcelacji folwarku otrzymał resztówkę 700 mórg (!), Odwdzięcza się za to wyróżnienie władz parcelacyjnych przez to, że *sprowadza do Luszkowa Niemców - lutrów* (podobno aż z Łodzi), *zaś Polaków zwalnia.* Są tam ludzie, co 22 lata pracowali na miejscu. Sprowadził do Luszkowa *inspektora Niemca, który szczególnie nieprzychylnie odnosi się do Polaków robotników.*

W *Grucznie,* w pow. świeckim, Niemcy mają wielką szkołę prywatną, okazały gmach. Co dzień do tej szkoły zwożą oni ze wszystkich stron niemieckie dzieci. W *Bukowcu* także mają nową szkołę, a w *Świeciu* posiadają gimnazjum i nową wielką powszechną szkołę. Niemczyzna, jak donoszą nam nasi czytelnicy, strasznie się szerzy. — *Powiat świecki jest obecnie więcej zniemczony, niż za czasów pruskich(!).*

W *Grucznie* Niemcy posiadają 3 sale, jedną u pastora, drugą wielką w szkole, a trzecią u swego przywódcy Papkego. Potrafią oni podczas swych zebrań tak okna kocami zasłonić, że nikt się wcale nie spostrzeże, że tam odbywa się jakieś zebranie.

W *Waldowie* świeckim organizuje niemczyznę lekarz Dr. Studziński. Niemiec - luter, — i to bez przeszkód".

Niemcy kradną dusze polskich dzieci!

Ten sam „Pielgrzym" donosi z Tczewa:

„Przy obecnych zapisach dzieci do szkół powszechnych *zapisano większą ilość dzieci do szkoły niemieckiej.* Ale nie świadczy to o tem, by zwiększyła się liczba dzieci niemieckich. Oto poprostu *wielu Polaków, których Niemcy zdołali przy pomocy tych lub innych środków wciągnąć w szeregi „Jungdeutsche Partei", zapisało swoje dzieci do klas niemieckich.*

Jest jednak jeszcze gorsze zjawisko: *Wielu rodziców, których dzieci uczęszczały już do polskich szkół, zażądało przeniesienia ich do szkół niemieckich.* Kazano im wtedy zrobić specjalnie wnioski. Wszyscy żądane wnioski przedłożyli. Były one wypisane jedną i tą samą maszyną. Widać, że organizacja niemiecka działa dobrze.

Nie wiadomo, jak władze załatwią te wnioski.

W każdym bądź razie niemczyzna rozwija się świetnie w naszych miastach i wioskach. Czy władze nie położą tamy tej niebezpiecznej agitacji?

Dla lepszej ilustracji stosunków należy dodać, że władze administracyjne w Tczewie gorliwie opiekują się Str. Narodowem, jak to wykazał proces rajkowski, a również *ogłoszono w Tczewie bojkot „Piegrzyma", który od 67 lat służy sprawie narodowej.*

A Niemcy prowadzą swoją planową robotę bez przeszkód pod hasłem „Heil Hitler, Heil Pilsudski!".

Napór niemczyzny w Poznańskiem

A teraz dwa sprawozdania z pogranicza polsko - niemieckiego zamieszczone przez narodowy „Kurjer Poznański":

Pierwsze jest z pasa *ostrowsko-kępińskiego:*

„— Kiedy po drugiej stronie granicy doszedł do władzy Hitler, który nastawił swoją politykę gospodarczą na pomoc rolnictwu, podgermanizowana część ludności ,łącznie z miejscowymi Niemcami, **zaczęła zerkać na drugą stronę granicy.**

Skutki tego stanu rzeczy są we wspomnianej części powiatów kępińskiego i ostrowskiego zastraszające. **Język polski, którym wyłącznie się posługiwano, ustępuje w wielu miejscach językowi niemieckiemu.** Agitacja, popierana przez płatnych agitatorów - specjalistów, święci orgje, a stosowane metody noszą często charakter przymusu. Doszło do tego, że tych, którzy są bierni albo oporni, straszy się zemstą, kiedy ziemia ta wróci do Niemiec.

We wszystkich wioskach zakłada się organizacje „młodoniemieckie". Był wypadek, że **jedna z placówek „Strzelca" przekształciła się w związek „młodoniemiecki".**

Agitacja za nauką i szkołą niemiecką **idzie w parze z bojkotem szkoły polskiej. Wszystko to dzieje się w chwili, w której** — jak wiadomo — braci naszych w Niemczech **prześladuje się za ich przyznawanie się do polskości, w której odmawia się praw publiczności jedynemu gimnazjum polskiemu po tamtej stronie granicy gimnazjum bytomskiemu.**

Charakter i metody agitacji niemieckiej to nie jakaś niewinna praca kulturalna, **napotykamy tu często na znamiona zdrady stanu,** o czem świadczą liczne druki i ulotki, przemycane z Niemiec".

Drugie podaje szczegółowy opis z Trębaczowa w pow. kępińskim:

„— W dniu 30. marca b. r. odbyło się w Trębaczowie zebranie Deutsche Vereinigung. Prelegent przemawiał długo do zebranej ludności, mówiąc do niej m. i. tak:

„Byliście, jesteście i będziecie Niemcami, z oczu wam patrzy niemiecka dusza ,będziecie nam kiedyś potrzebni (sic), żądajcie prywatnej szkoły niemieckiej".

A nastroje pozebraniowe. Bardzo znamienne. Ludność niemiecka i podgermanizowana podnosi na pozdrowienie ręce do góry i woła: „Heil", lub nawet „Heil Hitler". **Na Polaków rzuca się wyzwiska, tłuczą się okna, obiecuje szubienice.** Akcja niemiecka na tutejszym gruncie jest o tyle ciekawe, **że ludność przecież w dużej większości jest polska.** Przez agitację, obiecanki, wreszcie groźby **zmusza się ją do wstępowania do organizacyj niemieckich i podpisywania list niemieckich.**

Patrjotyczne żywioły polskie nie chcą wprost wierzyć, by w **szesnaście lat po odzyskaniu przez naród nasz niepodległości Polacy we własnem państwie natrafiali na szykany i pogróżki ze strony Niemców.**

Oczekujemy wkroczenia w te stosunki władz polskich".

Z Pomorza wiadomości takie i gorsze sypią się już dziesiątkami, a teraz z Wielkopolski to samo.

Honorarja żony prez. USA.

Żona prezydenta Roosevelta może poszczycić się wspaniałemi zarobkami, przekraczającemi znacznie dochody jej męża.

Gdy bowiem prez. Roosevelt pobiera z tytułu swego stanowiska 75 tysięcy dolarów rocznie, — to zarobki jego żony wynosiły w roku ubiegłym 92 tysiące dolarów, które otrzymała od towarzystw radjowych za odczyty i pogadanki wygłaszane przed mikrofonem.

Pogadanki te cieszą się w Ameryce niesłychaną popularnością — i prawdopodobnie w roku bieżącym ilość ich zostanie jeszcze znacznie zwiększona.

Nie od rzeczy będzie dodać, że prezydentowa cały ten swój zarobek poświęca na rozmaite cele humanitarne, nie zatrzymując dla siebie ani centa.

Handel prywatny w Moskwie

Korespondent moskiewski „Gazety Polskiej" p. Otmar podaje ciekawe spostrzeżenia o skutkach zniesienia w Sowietach systemu kartek na chleb i inne artykuły codziennego użytku. Teoretycznie i nadal ma obywatel sowiecki wszystko kupować i sprzedawać w państwowych magazynach. Praktycznie jednak wygląda to zupełnie inaczej.

Moskiewski rynek, w jego odrodzonej obecnie formie, niczem nie różni się od znanych widoków z lat przedrewolucyjnych .Jedynie po rogach stoją liche stragany, będące rynkowemi ekspozyturami komisarjatu ludowego handlu wewnętrznego, pozbawione zazwyczaj zarówno towarów, jak kupujących. Pozatem olbrzymi, naprzykład na największym w Moskwie t. zw. Jarosławskim rynku, 200-tysięczny zaś w „wychodnyje" (wolne od pracy) dni, 400-tysięczny tłum sprytnych przekupniów, brodatych „muzyków", owiązanych nieprawdopodobnemi chustami bab i typowych kumoszek, nasuwa na myśl wszelkie możliwe przypuszczenia i obrazy, z wyjątkiem dokonywującej się w tym kraju „socjalistycznej rozbudowy"...

Przekupnie, figurujący oficjalnie ,jako „indywidualni rzemieślnicy" sprzedają wszystko, począwszy od normalnej tandety do całkiem przyzwoitych jedwabnych kołder i wręcz eleganckich lakierowanych bucików, kosztujących (wedle „rynkowych" pojęć o wartości rubla) „dwa i pół", czyli 250 rubli (przy przeciętnym miesięcznym zarobku obywateli miast sowieckich, wahającym się około 150 rubli)...

Tych „indywidualnych rzemieślników" jest zarejestrowanych w Moskwie 8 tysięcy, niezarejestrowanych jest kilka razy tyle. Istnieją nawet przedsiębiorstwa stosujące — w ustroju komunistycznym! — pracę najemną:

Wykryto m. in. pseudo-artel, wyrabiający cerkiewne świece (w osiemnastym roku akcji antyreligijnej!), który uzyskał około 300 tysięcy rubli rocznego dochodu.

Inny „artel", to w rzeczywistości prywatne przedsiębiorstwo, tym razem produkujący bielidło, otrzymał nawet zezwolenie na zatrudnianie „uczniów" oraz 70 tysięcy rubli dochodu netto. Bielidło było zresztą w gatunku o wiele wyższym od najwyższych poziomów „socjalistycznej" produkcji, tak że kierownik „artelu" (czytaj: właściciel firmy) był cenionym dostawcą szeregu instytucyj państwowych.. Inny wreszcie „kustar", miał, wedle „Za Industrjalizaciu", „eksploatować dziesiątki kobiet" które pracowały u siebie w domu, w różnych dzielnicach Moskwy, przyczem zarabiał do 100 tysięcy rubli rocznie.

Państwo sowieckie walczy z temi objawami i chce ludność wtłoczyć w schemat swego monopolu ogólno - gospodarczego. Jest to jednak praca syzyfowa. Od prywatnych przedsiębiorstw nie odstraszają ludności nawet wysokie ceny, które wedle agitacji urzędowej są szkodnictwem społecznem. Samo zresztą państwo sowieckie — kończy p. Otmar — **płaci chłopom 5—6 rubli za 100 kilo zboża, a bierze od konsumenta przeciętnie 1 rubla za kilo chleba.** R.

Czechosłowacja 15-milj. państwem

Z przeprowadzonego dnia 31 grudnia 1934 zestawienia ruchu ludności w Czechosłowacji wynika, że w ciągu czterech ostatnich lat przyrost naturalny ludności wyraża się cyfrą 365 tysięcy osób.

Z dniem 31 grudnia ub. r. liczyła Czechosłowacja ogółem 15 miljonów i 95 tysięcy ludności.

Jest rzeczą charakterystyczną, że największy naturalny przyrost ludności wykazuje Ruś przykarpacka (7.7 procent), na drugiem miejscu stoi Słowacja (4,2 procent), — podczas, gdy we właściwych Czechach, na Morawach i Śląsku, przyrost ten nie przekraczał 1,5 procent.

Co do gęstości zaludnienia, pierwsze miejsce zajmują Czechy (7 milj. 220 tysięcy), — ostatnie zaś Słowacja (3 milj. 470 tysięcy).

4.526 ŻYDÓW WYJECHAŁO Z POLSKI

W styczniu i lutym br. wyemigrowało z Polski 5.718 ludzi, z których tylko 292 wyjechało do krajów europejskich (do Francji, Niemiec itd.). Reszta emigrantów w liczbie 5.426 wyjechała do krajów pozaeuropejskich (St Zjednoczone, Kanada, Brazylja, Urugwaj itd.).

Na pierwszem miejscu stoi jednak niezaprzeczenie Palestyna, do której w tych dwóch miesiącach wyjechało 4.526 emigrantów - żydów z Polski. Stanowi to około 80 procent ogólnej sumy emigracji w styczniu i lutym. Osiemdziesiąt procent, a jednak mało...

A jednak dżungla...

Jeszcze o jedynym „legioniście“ - radnym z P. K. G.

IV. W dalszym ciągu przesłuchania świadków w sprawie nadużyć wyborczych w magistracie m. Złoczowa wentylowano sprawę rzekomego legjonisty i radnego „Polskiego“ Klubu Gosp. (sanacja), Tuchlinowicza.

B. inspektor szkolny p. Głowacki, zaprzysiężony zeznaje:

Wiem, że Adam Tuchlinowicz należał do Związku Legjonistów, oraz, że w 1916/17 chodził do drugiej klasy szkoły wydziałowej, **gdzie go sam uczyłem** do czasu powołania mnie do armji austrjackiej na wiosnę 1917 r.

Św. **Karzyński**, dyr. szkoły, zaprzysiężony zeznaje:

Wiadomo mi, że Adam Tuchlinowicz podawał się za legjonistę, że nosił jakieś odznaki, że jako legjonista miał otrzymać zaliczenie lat do wysługi emerytalnej. Świadek ponadto słyszał, że Związek Legjonistów

zażądał od Tuchlinowicza dokumentów, któreby potwierdziły jego służbę legjonową i że Tuchlinowicz takich dokumentów nie przedłożył.

Z katalogów szkolnych św. stwierdził, że do końca czerwca 1917 r. Tuchlinowicz chodził do szkoły w Złoczowie i że w 1918 r. jako eksternista zdawał egzamin do III. kl. wydziałowej.

Św. dyr. szkoły **Buczyński**, zaprzysiężony podaje, że był najpierw prezesem, a nast. wiceprezesem Związku Legjonistów w Złoczowie. Wie o tem, że Tuchlinowicz podawał się ogólnie za legjonistę i że nosił odznakę II. Brygady legjonów. Z katalogów szkolnych świadek stwierdził, że Adam Tuchlinowicz uczęszczał do szkoły wydziałowej w Złoczowie w 1916 i 1917 r., t. j. do końca czerwca 1917 r. i w r. 1918 zdawał egzamin do III. klasy wydziałowej. Świadkowi wiadomo, że przeciw Tuchlinowiczowi toczy się sprawa karna o to, że fałszywie podawał się za legjonistę.

Świadek zeznaje dalej:

Jak mi wiadomo, w radzie miejskiej Złoczowa, pomijając Tuchlinowicza, niema żadnego legjonisty, a tylko Związek Legjonistów wydelegował Tuchlinowicza do Rady Miejskiej, jako swego członka i reprezentanta.

NADUŻYCIA WYBORCZE „IDEOWEGO“ ŻYDA.

Dr. Aleksander Paulo, senator z BB., zaprzysiężony zeznaje, że trzecie osoby opowiadały mu, że radny Jonas Heller wywnętrzał się przed niemi **że musi przejść na stronę Polskiego Klubu Gospodarczego („sanacja nr. 2“), ponieważ ma za tę secesję obiecaną posadę.**

W związku z nadużyciami przy wyborach do Zarządu miejskiego, których dopuścił się Jonas Heller, świadek wniósł doniesienie do Prokuratury.

Wzrost wpływów narodowych
w Jaworniku Polskim

W niedzielę 7 bm. odbyło się w *Jaworniku Polskim* pow. Rzeszów, zebranie tutejszej ludności i z okolicy z udziałem posłów Stronnictwa Narodowego pp. *Korneckiego i Stępeka.*

Sala w ratuszu była nabita. Wielu ludzi musiało odejść, nie mogąc się pomieścić w sali. Rzeczowe i spokojne przemówienia pp. posłów przerywano gorącemi oklaskami. Scharakteryzowanie bieżących spraw politycznych i społecznych wywarło na zebranych głębokie wrażenie. Przebieg zebrania był spokojny.

Ogromna ilość ludzi zapisała się do zorganizowanego na miejscu Koła S. N. Ludność zdaje sobie sprawę, że przyszłość narodu i państwa leży w sile S. N. Dokonuje się w umysłach na wsi głęboka przemiana psychiczna.

Nie czyniąc ujmy przemówieniom panów posłów, należy podnieść, że do sukcesu S. N. w tutejszej okolicy przy czyniły się niemało ostatnie wybory samorządowe. Metody przeprowadzenia wyborów i odrzucenie uzasadnionego protestu rozgoryczyły szczególnie tutejszą ludność i doprowadziły do przekonania, że jedyną ostoję i oparcie znajdzie w S. N., które tak w Sejmie jak w prasie nieugięcie broni dobra narodu i walczy o lepszą przyszłość. Nawiasem należy dodać, że miejscowe społeczeństwo wytoczyło ostatnio wiele poważnych zarzutów przeciwko miejscowym sanatorom, którzy wbrew woli ludności zasiedli w radach gminnych.

Okaże się jaki będzie wynik dochodzeń, o czem nie omieszkamy donieść.

Piękna akcja Oficerów Rezerwy
na rzecz odbudowy zamku w Zbarażu

Tarnopolskie Koło Zw. Oficerów otrzymało w postaci darowizny historyczny zamek ks. Wiśniowieckich w Zbarażu, wsławiony bohaterską obroną przeciw nawale kozacko - tatarskiej w r. 1649, którą tak przepięknie przedstawił Henryk Sienkiewicz w swej niezrównanej epopei „Ogniem i mieczem“.

Potężne mury zamku zbarazkiego oraz część wałów i fortyfigacyj są jeszcze stosunkowo dobrze zachowane jednak brak dachu i niedostateczna konserwacja powoduje stopniowe rozpadanie się murów i baszt zamkowych, a niszczycielskie działania wpływów i zmian atmosferycznych mogą już w najbliższych latach sławną warownię zamienić w kupę gruzów i rumowisk.

Dla uchronienia tego cennego zabytku naszej sławnej przeszłości od ruiny i ostatecznej zagłady zawiązało się Stow. Oficerów Rezerwy, które postawiło sobie za cel i zadanie odbudowanie zamku i otoczenie go pieczołowitą opieką konserwacyjną.

Projekt ten znalazł uznanie wśród ogółu Oficerów rezerwy, większość Kół Związku zgłosiła swój akces do akcji odbudowy, wpłacając jednorazowo na ten cel po 200 zł. od Koła, a poza tem większość oficerów rez. zadeklarowała indywidualnie wpłacić na fundusz odbudowy po 10 zł. od osoby.

Ponieważ obrona Zbaraża jest powszechnie znaną i równie drogą sercu całego narodu polskiego, przeto Zarząd Stow. Oficerów Rez. zaprasza do udziału w tej akcji odbudowy wszystkie Związki i organizacje i prosi o udzielenie moralnego i materjalnego poparcia

przez zobowiązanie się wpłacania przez jeden rok na fundusz odbudowy przynajmniej po jednym groszu miesięcznie od każdego członka.

Tak minimalna składka nie obciąży zbytnio żadnej organizacji, a jednak przy masowym udziale wszystkich polskich stowarzyszeń rezultat tych skromnych ofiar będzie b. poważny i umożliwi szybkie zrealizowanie zamierzonego dzieła.

Odbudowując w ten sposób zamek zbarazki jeko pomnik wojennej sławy naszych przodków wzniesiemy zarazem widomy znak i symbol naszej narodowej solidarności i ofiarności.

Składki należy kierować na adres: Stow. Oficerów Rez. dla odbudowy zamku ks. Wiśniowieckich w Zbarażu, **Tarnopol, Pasaż Pollera 6, Konto P. K. O. nr. 501.305.**

XXX

Fundacja Spytka Ligęzy w Krasnem

Od trzech wieków istnieje w Krasnem fundacja pod nazwą: Szpital ubogich, ufundowana jeszcze w XVII wieku przez ówczesnego pana na Rzeszowie i Borku, Spytka Ligęzę, znaną historyczna postać. Na majątek tej fundacji składa się obszar gruntu około 30 morgów i odpowiednie zabudowania przeznaczone na pomieszczenie ubogich i chorowitych starców.

Nadto fundację stanowi kilkanaście tzw. krów żelaznych, instytucji dzisiaj już nie spotykanej. Mianowicie instytucja owych krów żelaznych polegała na tem, że fundator Spytek Ligęza podarował poszczególnym kmieciom w Krasnem po 1 krowie, przyczem równocześnie nałożył na nich obowiązek oddawania na rzecz szpitalu ubogich pewnej ilości nabiału, lub ekwiwalentu w innych płodach rolniczych. — Ten obowiązek przechodził z pokolenia w pokolenie, według tego, kto był posiadaczem odnośnej roli, której Spytek Ligęza nadał ową żelazną krowę.

Z czasem jednak zapomniano o krowach darowanych przez Spytka Ligęzę, a jedynie pamiętano o tem, że niektórzy kmiecie osiedli na większych działkach roli, byli zmuszeni dotować szpital ubogich pewnemi darami z gruntu i właśnie ten dar, względnie daninę, poczęto nazywać żelazną krową.

Dzisiaj ten obowiązek już w zupełności ustał, na skutek zmian jakie zaszły w Krasnem, — grunt przynależny do odnośnej fundacji poszedł w dzierżawę między małorolnych. — Ci jednak, gnębieni kryzysem, tenuty dzierżawnej płacić nie mogą, wobec czego Szpital ubogich nie może spełniać należycie swojego zadania. — Wprawdzie miejscowy proboszcz, jako prowizor fundacji, stara się o utrzymanie jej, lecz przebywających w szpitalu starców jest zmuszony żywić z własnych dochodów.

Tu należy podkreślić jeszcze jedno. Mianowicie Krasne wraz z przyległemi włościami w międzyczasie przeszło na rzecz córki generała Skrzyneckiego Jadwigi, na którą nałożono obowiązek wspomagania szpitala.

Gwarancję, iż Jadwiga Skrzynecka będzie dopełniała swoich obowiązków, *stanowiły zdeponowane obligacje indemnizacyjne, które z niewyjaśnionych powodów dostały się w niepowołane ręce, tak, że w końcu przeszły na rzecz Loży masońskiej we Wiedniu, a ta, wyczekawszy terminu płatności owych obligacyj, przystąpiła do realizowania ich w drodze egzekucji. Doszło do tego, że ostatecznie Skrzynecką wyzuto w zupełności z jej majątku i dopiero na skutek interwencji pos. Rąba w parlamencie austrjackim, pewne osoby z ramienia loży masońskiej, wypłacały Skrzyneckiej dożywotnią rentę w wysokości 500 kor. miesięcznie.*

Ten moment był również przyczyną, iż Szpital ubogich nie mógł podołać swoim zadaniom.

Tymczasowe zaświadczenie Pożyczki Inwestycyjnej

Dla umożliwienia subskrybentom 3 proc. Pożyczki Inwestycyjnej uczestniczenia w pierwszych losowaniach jeszcze przed pokryciem wszystkich rat, zdecydowała delegatura pożyczki wypuścić specjalne zaświadczenia tymczasowe przed wydawaniem oryginalnych obligacyj.

Posiadaczom kwitów subskrypcyjnych wydane będą w końcu m. lipca zaświadczenia tymczasowe opatrzone numerem serji, jak i numerem kolejnym oryginalnej obligacji, którą w przyszłości otrzymają.

KRONIKA PRZEMYSKA

WSZYSTKO DLA ŻYDÓW I STRZELCÓW. Przemyśl razem z peryferjami obdarzony został wielką ilością tablic reklamowych, z których właściciel (Związek Strzelecki) ciągnie ogromne zyski. Rzecz jednak w tem, że przy robocie tablic, a zwłaszcza przy umieszczaniu na nich stałych reklam, zatrudniono wyłącznie niemal żydów. Ta współpraca objawiła się również w czemś podobnem. Za wzorem... Warszawy umieszczono na wąskich i ciasnych uliczkach przemyskich reklamy świetlne w postaci kiosków. Drogą kompromisu część tych kiosków otrzymali znów strzelcy, a resztę żydowskie biuro reklamowe.

Współpraca żydowsko-strzelecka napotyka na głośne protesty nawet wśród członków Strzelca.

KRONIKA LEŻAJSKA

WYSTAWA KILIMÓW. W dniach od 6-go do 8-go b. m. odbywała się w sali tut. „Domu Narodowego“ wystawa kilimów gliniańskich chrześcijańskiej wytwórni M. Hupałowskiego. Zgromadziła ona szereg pięknych kilimów najnowszych wzorów artystycznych. Frekwencja zwiedzających wystawę była, niestety, znikoma, nie mniej jednak kilka pięknych kilimów zostało sprzedanych.

PLAGA BEZROBOTNYCH, WŁÓCZĘGÓW i ŻEBRAKÓW! Od długiego już czasu nasze miasto, a szczególnie jego przedmieścia są terenem gwałtownej ofensywy wszelkiego rodzaju bezrobotnych, włóczęgów, żebraków i podejrzanego pochodzenia indywiduów. Natarczywość tych stałych gości przekracza nieraz granice cierpliwości, to też sądzimy, iż powołane czynniki położą wkońcu kres tej nie słabnącej pladze włóczęgostwa!

Min. Beck w Wenecji

WENECJA, 19. 4. (PAT). Przybył tu minister J. Beck z małżonką.

Kiedy zbierze się konferencja rzymska?

PARYŻ, 19. 4. (PAT). „Journal" donosi, że *konferencja rzymska zbierze się prawdopodobnie najwcześniej w dniu 10 czerwca.* Dotrzymanie tego terminu będzie możliwe tylko wtedy, jeśli zostaną ukończone prace przygotowawcze między Włochami, M. Ententą i państwami bałkańskiemi.

Podpisanie układu francusko-sowieckiego

PARYŻ, 19. 4. (PAT). Dziś między Quai d' Orsay a ambasadą sowiecką toczyły się w dalszym ciągu rokowania celem ostatecznego ustalenia tekstu układu francusko - sowieckiego. Zasadnicze porozumienie co do zasady paktu zostało już osiągnięte, obecnie chodzi o znalezienie formuły, któraby wyraziła najlepiej zawarty układ.

W czasie dzisiejszego posiedzenia Rady Ministrów, min. Laval oświadczył, że kom. Litwinow przybedzie do Paryża dziś popołudniu, tak, że układ sowiecko - francuski bedzie mógł być podpisany prawdopodobnie jutro.

Wypadek Amy Mollison

LONDYN, 19. 4. (PAT). Samochód prowadzony przez znaną lotniczke *Amy Mollison* zderzył się pod Brindlington w hrabstwie York z motocyklem. *Kierowca motocykla poniósł śmierć na miejscu,* towarzysz jego został ciężko ranny. Amy Mollison oraz jadący z nią jej ojciec wyszli cało z katastrofy.

Mord rytualny?

RYGA 19. 4. (PAT) Z Kowna donoszą, iż w powiecie taurogskim od pewnego czasu powtarzają się *wystąpienia antyżydowskie. Datuje się to od czasu zniknięcia kilkuletniej dziewczynki chrześcijanki, o której porwanie posądzano żydów.*

Ponieważ zajścia antyżydowskie przybrały charakter zorganizowanej akcji, Związek rabinów postanowił zwrócić się ze skargą do władz litewskich. Prasa donosi, iż sekretarz generalny związku rabinów złożył w tej sprawie memorjał ministrowi spraw wewnętrznych, który obiecał wydać zarządzenia celem zlikwidowania wystąpień antyżydowskich.

Same odsetki wynoszą 2 milj. dolarów

WASZYNGTON, 19. 4. (PAT). Sekretarz stanu Hull oświadczył, że ambasador Stanów Zjedn. w Berlinie złożył dziś w urzędzie spraw zagranicznych ponowny protest przeciw wstrzymaniu należnych obywatelom U. S. A. odsetek od obligacji pożyczki Dawesa. *Suma zaległych odsetek wynosi dwa miljony dolarów.*

Piękny sukces Jędrzejowskiej

RZYM, 19. 4. (PAT). W dalszym ciągu turnieju tenisowego o mistrzostwo Włoch *Jędrzejowska odniosła dziś piękny sukces bijąc Noel 10:8, 6:2.* Dzięki temu zwycięstwu Jędrzejowska zakwalifikowała się do półfinału.

W grze mieszanej para polsko-australijska Jędrzejowska - Hopman wygrała z parą francuską Goldschmiedt-Brugnon 6:2, 6:1. W grze pojedynczej panów sensacją była porażka Brugnona ze Stefanim 7:5, 2:6, 6:8, 2:6.

Jutro rozegrane będą finały w grze pojedynczej panów, do których zakwalifikowali się: Menzel (Cz.), Hughes (Anglja), Palmieri (Włochy), Artens (Australja), Hines (USA), Stefani (Włochy), Caska (Czech.).

—X—

RYGA. Z Kowna donoszą, że litewskie władze policyjne przeprowadziły ostatnio liczne rewizje i aresztowania wśród komunistów wskutek wzmożonej działalności organizacji komunistycznej.

Naprężona sytuacja w Bułgarji

SOFJA, 19. 4. (PAT). Król powierzył misję tworzenia nowego gabinetu *Andrzejowi Toszewowi,* b. dyplomacie i wybitnemu publicyście stronnictwa rządowego. Toszew misję przyjął.

SOFJA, 19. 4. (PAT). Andrzej Toszew, który przyjął misję tworzenia rządu oświadczył, że otrzymał misję bez żadnych zastrzeżeń. Mam nadzieję — oświadczył, — że uda mi się złożyć gabinet jeszcze dziś wieczorem. *Trzej członkowie dawnego gabinetu wejdą do nowego rządu, a to: minister oświaty gen. Radew, min. spraw wewn. płk. Kolew, oraz b. premjer gen. Złatew jako minister wojny.*

A. Toszew jest prezesem T-wa polsko - bułgarskiego w Sofji.

LONDYN, 19. 4. (PAT). Według otrzymanych z Sofji wiadomości, w całej Bułgarji panuje dziś stan wielkiego podniecenia. *W Sofji nastąpiła koncentracja oddziałów wojskowych. Istnieją obawy prób przewrotu ze strony zwolenników Cankowa.* W Sofji odbyło się kilka demonstracyj przeciw internowaniu polityków bułgarskich. W dwuch miejscowościach, przez które przejeżdżał pociąg wiozący b. premjera Cankowa na wygnanie, zebrały się na stacjach kolejowych tłumy jego zwolenników. W obu wypadkach wezwano na pomoc oddziały kawalerji dla rozproszenia tłumów.



BRAWUROWE POPISY JEŹDZCÓW. — W czasie turnieju urządzonego niedawno w Indjach, indyjscy kawalerzyści, służący w armji brytyjskiej, popisywali się wspaniałemi sztuczkami. Oto moment, gdy biorą w pełnym galopie przeszkody, trzymając siodła w ręku.

Sześć list walczyć będzie w Jugosławji

BIAŁOGRÓD, 19. 4. (PAT). Dziś upłynął ostateczny termin wyznaczony do składania list kandydatów do Skupczyny. Ogółem *zgłoszono sześć list wyborczych,* a to prorządową Jewticza, oraz 5 list opozycyjnych, w tem bloku opozycyjnego z dr. Maczkiem na czele, jugosłowiańskiej partji chłopskiej z dr. Hodjere, jugosłowiańskiej partji „Zbor" z dr. Loticzem, socjalistycznej z dr. Topalowiczem i grupy dysydentów jugosłowiańskiego stronnictwa narodowego z b. min. spraw wewn. Maksynowiczem na czele.

Na liście prorządowej znajduje się 768 nazwisk kandydatów, na liście dr. Maczka 441 kandydatów. Nadmienić należy, że Skupczyna liczy 368 posłów.



Tylko na... 93 miljony kilometrów zbliżył się obecnie Mars do naszej Ziemi, umożliwiając dokładne obserwacje astronomiczne. Na zdjęciu najnowsze zdjęcie fotograficzne Marsa

Wójtowie gmin zbiorowych powiatu żółkiewskiego

ŻÓŁKIEW, 19. 4. (PAT). W wyniku wyborów, przeprowadzonych w powiecie żółkiewskim, wybrani zostali wójtami gmin zbiorowych: Butyny — Władysław Radzikowski, Dzibułki — Stefan Biliński, Krechów — Paweł Sało, Mokrotyn — Piotr Roth, Mostywielkie — Jan Iwachów, Nadycze — Leon Łucyk, Wola-wysocka — Franciszek Duczymiński, Turynka — Izydor Doloszycki.

Nadto dnia 14 bm. został dodatkowo wybrany wójtem gminy Kłodnowielkie inż. Jan Błoński. Wymienionych 9 gmin obejmuje 68 wsi (gromad) powiatu żółkiewskiego. Urzędowanie w tych gminach rozpoczęło się w pierwszej połowie bież. miesiąca.

Wyjaśnienie Ch. D. w sprawie sen. Korfantego

WARSZAWA, 19. 4. (Tel. wł. G.). W związku z wydaniem senatora Korfantego sądom i jego wyjazdem zagranice, Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji stanowczo zaprzecza, jakoby ten wyjazd mógł być uważany za przyznanie się do jakiejkolwiek winy.

Koła te wskazują, że od czasu uwięzienia w Brześciu, *sen. Korfanty odbywa corocznie dłuższą kurację w kraju albo zagranicą.* Od r. 1931 był kilkakrotnie we Włoszech, we Francji i Czechosłowacji. W rb. postanowił odbyć kurację w jednej z miejscowości zagranicznych i w tym celu uzyskał paszport.

Pobyt sen. Korfantego potrwa zagranicą conajmniej kilka tygodni.

W sposób łatwy, jasny i przystępny...

WARSZAWA, 19. 4. (PAT). W związku z zapowiedzią ogłoszenia konstytucji, Minister WR. i OP. wydał do szkół wszelkich typów i stopni polecenie, *aby po ogłoszeniu ustawy konstytucyjnej zebrano młodzież szkolną w poszczególnych szkołach i zakładach celem wyjaśnienia jej w krótkich przemówieniach w sposób łatwy, jasny i przystępny, znaczenia tego wydarzenia.*

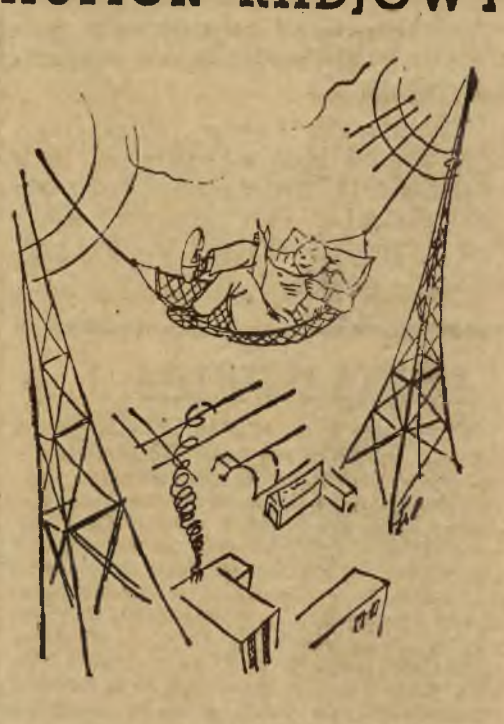
Deputowany francuski we Lwowie

W dniu dzisiejszym przybył do Lwowa deputowany parlamentu francuskiego, *p. Gaston Martin z małżonką,* w towarzystwie prez. Barylskiego i radcy ministerjalnego Żurowskiego. *P. Martin odbywa podróż po Polsce celem zaznajomienia się ze stosunkami gospodarczemi.*

Gościa francuskiego powitał na dworcu w imieniu miasta radca Szałajdewicz, poczem zarząd miasta podejmował p. Martin śniadaniem w hotelu George'a. W dniu dzisiejszym pp. Martin zwiedzą zabytki Lwowa.

XXX

HUMOR RADJOWY



Wywczasy radioamatora

NASZA ANKIETA KULTURALNA (VI)

O restytucję opery we Lwowie

J. Korolewicz Waydowa już zamawia lożę na operę!

W dalszym ciągu naszej ankiety na **temat reaktywowania Opery lwowskiej** zamieszczamy dziś list znakomitej artystki p. Janiny Korolewicz-Waydowej, wystosowany w tej sprawie do naszego referenta muzycznego prof. W. Hausmana.

Opinja wyrażona przez p. Waydo**wą, artystkę o europejskiej sławie, a** tak silnie związaną z życiem kulturalnem Lwowa zainteresuje niewątpliwie zarówno czynniki powołane, jak i szerokie sfery artystyczne naszego miasta. **Redakcja.**

Dziękując najuprzejmiej za łaskawie mi nadesłany numer „Kurjera“ z artykułem Pana Redaktora, napisanym z okazji mego jubileuszu, pośpieszam wyrazić wielką radość i uznanie Szanownej Redakcji za obywatelską i kulturalną myśl i akcję. Ale z drugiej strony

nie mogę ukryć zdziwienia, że sama sprawa reaktywowania we Lwowie stałego Teatru operowego wymaga aż odwoływania się do opinji publicznej i poruszania szerokich sfer artystycznych i kulturalnych — podczas gdy to powinno być ambicją i troską Zarządu miasta.

Niestety — lata mijają a gmach, w którym nie tak dawno rozbrzmiewały niezapomniane melodje Moniuszki, Żeleńskiego, Paderewskiego, Jareckiego, Sołtysa i innych — milczy. Dlaczego? Czyż istnieje jakakolwiek racjonalna podstawa do pozbawiania Lwowa stałej opery? Wątpię.

Chyba jakimś rzadkim ściegiem zaszyta kieszeń odnośnych czynników lub wpływy uboczne.

A może brak człowieka - artysty, któryby umiał i chciał wykazać, że przy niewielkiej stosunkowo pomocy finansowej a wielkiej moralnej i charakterze, **pracą można dokonać, nie cudu, ale rzeczy leżącej w granicach ludzkiej możliwości?**

I w to wątpię. Jeszcze tak źle nie jest, by nie znalazł się ktoś, ktoby podjął się postawić operę lwowską na poziomie godnym jej wielkiej przeszłości i wykazać, że dla człowieka uczciwego i człowieka pracy rzetelnej niema w tej dziedzinie trudności.

Więc pozostaje obecnie smętne przypuszczenie, że Zarząd miasta nie poczuwa się do siły wskrzeszenia tej placówki niemniej kulturalnej i potrzebnej niż dramat, tej placówki, która siłą rzeczy nie może eksperymentować, ani krzyczeć „krzykiem“, który ani nie budzi kultury, ani przyczynia się do podniesienia wymagań artystycznych, nie mówiąc już o potrzebach narodowych.

Jako wychowanka Konserwatorjum lwowskiego, jako młoda śpiewaczka stawiająca pierwsze kroki na scenie skarbkowskiej, pracując później na lwowskiej scenie w jej okresie najświetniejszym, znająca lwowską publiczność, jej zapał, umiłowanie sztuki, śpiewu, muzyki, jej entuzjazm, śmiało mogę powiedzieć, że

Lwów był tem miastem, z którego promieniowała na całą Polskę prawdziwa Sztuka, był tej Sztuce semper fidelis, tak samo, jak na każdem innem polu.

I to miałoby zginąć, zniknąć, zatracić się, ustąpić miejsca namiastkom artyzmu i to dlatego, że jakoś brak zrozumienia i poparcia tam, gdzie należy, że przez jakieś chyba nieporozumienie troska o — dajmy na to — lepsze oświetlenie dalekiego przedmieścia jest ważniejsza od Opery! Czyż można nie znać wartości pedagogicznej, narodowej, kulturalnej, wychowawczej muzyki i opery? Jakież smutne porównanie nasuwa się z operami w małem Kownie, Rydze, Helsinkach, Bernie!

Trudno doprawdy uwierzyć, by ten stan rzeczy miał trwać. Zapewne jest to **tylko okres przejściowy,** wywołany jakimiś chwilowymi względami. Mam nadzieję, że rychlej, niż się spodziewamy, my wierni ukochanemu Miastu, dowiemy się że zarząd jego otwiera podwoje Teatru Wielkiego.

Ja już na to wielkie, polskie święto zamawiam lożę...

Janina Korolewicz-Waydowa.

Warszawa, w kwietniu 1935.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Nowy typ komedji „naukowej“

„TEORJA EINSTEINA“

komedja Ant. Cwojdzińskiego. Reżyserja Bron. Dąbrowskiego.

Oczekiwaliśmy tej sztuki z tem większem zaciekawieniem, że dopiero przed paru dniami odznaczoną została nagrodą Związku Autorów Dramatycznych Polskich. I to nagroda, przyznana jednomyślnie, — co nieczęsto się u nas zdarza, a co świadczy o jej nieprzeciętnym walorze.

Wartość tej sztuki polega przedewszystkiem na jej zupełnie oryginalnej i nowej tematyce. „Teorja Einsteina“, to nieznany u nas dotąd w tej formie typ nowej komedji „naukowej“.

Robił już podobne, zresztą zupełnie udałe, eksperymenty, Winawer, prowadząc nas za kulisy pracowni uczonego, co dawało mu okazja do stworzenia kilku doskonałych karykaturalnych typów. U Winawera jednak cały ten świat naukowy był tylko sztafażem, na którym rozwijał właściwą intrygę i akcję o zacięciu niemal farsowem.

Obecnie przychodzi Cwojdziński ze swoją „Teorją“. I on, — podobnie jak Winawer — zna ów teren nauki ścisłej, na który ze sztuką swą wkracza. Co więcej, sam będąc aktorem i reżyserem, zdaje sobie dobrze sprawę, jak trudnym, a nawet ryzykownym jest sam zasadniczy temat sztuki, o ile podchodzi się do niego bez tradycyjnych komplikacyj... erotycznych, stanowiących dotychczas zasadniczy element każdej komedji czy farsy.

Tymczasem w „Teorji Einsteina“ tego właśnie elementu niema zupełnie. Dominantą, osią całej sztuki jest właśnie prawdziwa, rzeczywista teorja Einsteina, trudną do zrozumienia dla laika, a wnosząca zamęt w dom uczonego profesora.

Zasady tej teorji poznajemy w pierwszym, —przydługim nieco, akcie. (Pisał go **profesor** Cwojdziński). Ale po tej, z konieczności trochę zbyt poważnej ekspozycji, Cwojdziński — aktor zaczyna wyprawiać na scenie przedziwne harce. W sposób zajmujący i niesłychanie dowcipny demonstruje nam, jak na teorję tę reagują po swojemu rozmaite osoby, stojące na różnych szczeblach umysłowych i społecznych.

Istna sarabanda naukowa, gdzie od chorego kanarka przeskakuje się do Platona, Buddy, sennika egipskiego, Mahometa, aby skończyć na... Biblji i ewangelji!

I aby wreszcie dojść do wniosku, że dzisiejsza fizyka razem z Einsteinem i materjalistycznym światopoglądem... da się doskonale pogodzić z dziedziną ducha i wiary, stanowiącą podstawową strukturę naszej umysłowości, pojętej w duchu nauki chrześcijańskiej.

„Teorja Einsteina“, to sztuka, dająca materjał do poważnych rozważań i rozmyślań. Dlatego trochę mam żalu do autora za jej zakończenie, obliczone zanadto na doraźny, teatralny efekt.

Wystawiono ją na naszej scenie bardzo starannie, co w pierwszym rzędzie jest zasługą p. **Dabrowskiego** jako reżysera. Nadał jej właściwe tempo, zręcznie uwypuklił wszystkie czysto sceniczne efekty, zmontował je doskonale. No i przytem — role obsadzone należycie. A więc przedewszystkiem p. **Bohdańska,** kapitalną w dużej a odpowiedzialnej roli służącej Maryni, oraz p. **Krasnowiecki,** zawsze niezawodny, szczery i naturalny.

Milutką sekretarką była p. **Kossocka,** sympatyczną zacną babcią p. **Wierzejska.** Zespołu dopełniali pp. **Przystawski** i **Składanck.**

Wspomnieć jeszcze trzeba najmłodszą „artystkę“ **Basię Bittnerównę“** Aż dziw doprawdy, z jaką swobodą i pewnością siebie poruszało się to malutkie stworzonko na scenie, recytując swoją rolę Helenki nietylko bez zająknienia, ale z prawdziwem zrozumieniem!

Sztuka przyjętą została bardzo życzliwie. Oklaski były naprawdę „spontaniczne“. Obecny na przedstawieniu autor powinien być zadowolony i z artystów i publiczności, która potrafiła ocenić właściwie wartość „Teorji Einsteina“, — nie tak groźnej jednak, jakby się to wydawać mogło niejednemu z tych laików co o niej mają dotąd bardzo niejasne pojęcie.

K. Rychłowski.

Na fali dnia

Bł. p. „Poranna“

Tradycją uświęconym obyczajem powinienem dzisiejszy feljeton poświęcić refleksjom poświątecznym. Należałoby pióro zamaczać w wielkanocnym nastroju i machnąć coś o rezurekcji, o radosnym dźwięku rozkołysanych dzwonów, o barwnych pisankach, o babach, pięknie lukrowanych (jedyne, z któremi ród męski nie ma kłopotów), o suto zastawionym stole z barankiem i tradycyjnym prosiakiem z chrzanem w zębach...

Cóż, kiedy z tego wszystkiego pod pióro pchają mi się tylko barany i — excusez le mot — ordynarne świnie. Temat to jest zgoła niezachęcający, choć aż się sam prosi...

Bardziej się jednak proszą inne historje: przedewszystkiem „Legjon Młodych“ usłyszał: „paszoł won!“, dostał „raz w mordę“, ale nie dostał „dwudziestu groszy w zęby“...

Przykrość.

Ponadto w sam Wielki Piątek nie ukazała się żydowsko - sanacyjna „Gazeta Poranna“. Benkele...

Tak długo zakłamany „Katon“ z rogu ul. Chorążczyzny rozdzierał szaty, faryzeuszowsko biadając nad cudzem pod lasem, aż mu doprowadzeni do ostateczności mało etycznymi wyczynami pracownicy urządzili włoski strajk. No i „Poranna“ nie ujrzała światła dziennego. Chciano bankruta podeprzeć solidnym filarem, ale i ten nie pomoże... Musi „Katona“ puścić na licytacyjny bęben...

A na miejscu, gdzie niesławny żywot wiodła wyczyńsko - imieninowa gazeta umieści się obelisk ze strawestowanym lekko wierszykiem:

„Tu leży „Poranna“, szanujcie tę ciszę,
Bo jak się obudzi... znów głupstwo napisze“.

TADDY



MOST PRZEZ OCEAN. — Linja kolejowa z Key - West do Miami na Florydzie należy do najwspanialszych cudów techniki. Na długości 120 kilometrów wiedzie ona przez Ocean. Do tego celu służy ponad sto mostów i wiaduktów, rzuconych śmiało między wyspami koralowemi.

Zaparcie. Sprawozdania naczelnych lekarzy w leczeniach dla chorób żołądka i jelit podkreślają, że woda gorzka **Franciszka Józefa** jest pierwszorzędnie działającym naturalnym środkiem przeczyszczającym. 12886

Ze świata



Turecki minister spr. zagr. Tewfik Ruszdi Avas, przewodniczy obecnej nadzwyczajnej sesji Rady Ligi Narodów.

Walka o Wisłę trwa...

„Monde slave" omawia szereg niemieckich publikacyj poświęconych zagadnieniom politycznym, w szczególności stosunkom polsko - niemieckim.

W związku z tem cytuje kilka ustępów z dzieła Cleinowa *„Der Verlust Ostmark"*, dzieła, dedykowanego Hitlerowi. Cleinow oświadcza bez ogródek, że Niemcy nie myślą zgoła zrezygnować z żądania zwrotu „Korytarza" — i że *walka o Wisłę musi się dalej toczyć.*

Na marginesie tych wynurzeń zauważa „Monde slave", że naród polski zapatruje się bardzo sceptycznie na porozumienie polsko - niemieckie, zdając sobie doskonale sprawę, że Niemcy nigdy nie wyrzekną się swych pretensyj do Pomorza i Gdańska.

Niezwykły okaz krowy

Na urządzonej ostatnio w Holandji wystawie bydła rogatego pierwszą nagrodę przyznano krowie, która daje 6.550 litrów mleka rocznie, co odpowiada przeciętnej wydajności *18 litrów dziennie.*

Coprawda, jest to wspaniały, wyjątkowy zupełnie okaz, mierzący 2.32 mtr. w obwodzie piersi.

Produkcja to naprawdę rekordowa przekraczająca nawet klasyczną, obliczoną teoretycznie normę 6.480 litrów rocznie.

O zwrot historycznych dokumentów upomina się Rumunja

Poseł do parlamentu rumuńskiego Seisanu, naczelny redaktor pisma „Universul", wystosował interpelację do min. spr. zagranicznych, w sprawie rewindykacji cennych dokumentów znajdujących się w archiwum budapeszteńskiem, a dotyczących historji Rumunji.

Wśród dokumentów tych znajdują się między innemi protokoły, dyplomy, akta dyplomatyczne, częściowo z trzynastego wieku. Szczególnie interesujące są dokumenty odnoszące się do historji Transylwanji.

Wydobycie tych dokumentów natrafi jednak przypuszczalnie na duże trudności, rząd węgierski bowiem zajmuje w tej sprawie nieustępliwe stanowisko.

—o—

Mieczysław Frenkiel

W sobotę popołudniu zmarł w Warszawie znakomity artysta dramatyczny, Mieczysław Frenkiel, w wieku 76 lat.

Ze śmiercią jego zamyka się cały rozdział historji teatru polskiego na przestrzeni ostatniego pół wieku. Ubywa artysta wielki, jeden z tej — nielicznej już dziś garstki — prawdziwych kapłanów sztuki, artysta na wskroś polski, narodowy.

Mieczysław Paprzyca Niwieński-Frenkiel urodził się w Zbyszowie w ziemi sandomierskiej. Pochodził ze starej **rodziny ziemiańskiej**, — początkowo też, po ukończeniu gimnazjum, zajmuje się gospodarką na roli. Ale — natura ciągnie wilka do lasu. Frenkiel wyjeżdża do Warszawy na dalsze studja... lekarskie, rychło jednak, bo w r. 1877 wstępuje do szkoły dramatycznej Derynga.

Już w roku 1880 widzimy go na **scenie krakowskiej**, gdzie odrazu pracuje przez pięć lat. Po dalszych pięciu latach pracy **na scenie lwowskiej** przenosi się do **Warszawy**, gdzie odrazu zajmuje miejsce po śmierci niezapomnianego Alojzego Żółkowskiego.

Od tej chwili pozostaje wiernym Warszawie, występując przez 37 lat na scenach teatru Rozmaitości i Narodowego.

W roku 1925 powołany zostaje do prowadzenia lektoratu wymowy i dykcji na warszawskim Uniwersytecie.

W roku 1928 obchodzi rzadki a piękny jubileusz 50-letniej pracy scenicznej. W ostatnich latach, dotknięty niemocą, zmuszony był zrezygnować z dalszych występów.

* * *

Najznamienitszym rysem wielkiego talentu Frenkla była jego **polskość**. Frenkiel, to najczystszej rasy Polak, to talent tak par excellence polski, jak był nim np. Moniuszko w muzyce, a Juljusz Kossak w malarstwie naszem.

Ta okoliczność sprawiała, że Frenkiel czuł się najlepiej w sztukach polskich pisarzy, przedewszystkiem **Fredry**. Niezapomniane zostaną jego kreacje w „Zemście" czy w „Panu Jowialskim", — czy bezkonkurencyjny „Pan Damazy" lub Wistowski w „Grubych rybach" Bałuckiego.

Występy jego za czasów przedwojennych były niemal **demonstracją patrjotyczną**, budząc każdorazowo nieopisany entuzjazm w Warszawie i jednając mu olbrzymią popularność.

Olbrzymią była skala talentu Frenkla, nienasyconą też jego ambicja aktorska. Wspomnieć trzeba choćby jego niezrównaną rolę **„Cyrana"**, którą krytyka zgodnie określiła jako arcydzieło, nie ustępujące w niczem kreacji Coquelin'a.

Artysta to był naprawdę „z Bożej łaski", łączący w sobie wielki, oryginalny talent ze znakomitemi warunkami scenicznemi, doskonałą techniką i nienaganną dykcją.

Nadmienić trzeba, że krąg zainteresowań Frenkla był niezwykle szeroki. W swoim czasie drukował w **„Tygodniku Ilustrowanym"** swoje wspomnienia z lat młodzieńczych, kreśląc sylwetki starych wiarusów z epoki listopadowej. Interesował się żywo **filmem**, kreując rolę Boryny w „Chłopach" Reymonta.

Ze ś. p. Frenklem schodzi do grobu jeden z epigonów wielkiej polskiej, narodowej sztuki. (r.)

Umowa, która poprzedziła wyprawę kijowską

Dzisiaj tj. 22 kwietnia 1935 upływa piętnaście lat od dnia zawarcia tz. warszawskiej umowy zawartej między rządem Rzeczypospolitej i rządem tz. Ukraińskiej Narodnej Republiki, pozbawionej zresztą wtedy jakiegokolwiek terytorjum państwowego. Było to w momencie, kiedy bolszewicy rozbili w polu i rozłożyli agitacją armję Denikina i zlikwidowali na Ukrainie resztki oddziałów tzw. ukraińskiej halickiej armji, wypartej swego czasu za Zbrucz przez armję polską, a także zlikwidowali właściwie zupełnie władztwo państwowe i siły wojskowe tego tworu państwowego, jakim na Ukrainie naddnieprzańskiej usiłowała być U. N. R. z głównym atamanem Szymonem Petlurą na czele.

Piętnastej rocznicy umowy warszawskiej poświęca obszerny artykuł w niedzielnem „Dile" pos. dr. Stefan Baran. Przytacza on tekst tej politycznej konwencji, przypomina warunki, w jakich ją zawarto i dochodzi do wniosku, że dzisiaj jest to świstek papieru bez żadnej praktycznej wartości. Co do tego zgadzamy się najzupełniej. Odmawiamy jednak słuszności dalszym wywodom p. Barana, a w szczególności jego twierdzeniu, iż umowa warszawska była typową societas leonina na niekorzyść strony ukraińskiej. Sam pos. Baran przyznaje, że strona ukraińska nie reprezentowała wtedy właściwie żadnej siły, dyrektorjat U. N. R. i sam ataman główny S. Petlura znajdowali się na terytorjum Polski, na Ukrainie pozostały tylko w pobliżu Zbrucza niedobitki pod dowództwem gen. Pawlenki, który usiłował prowadzić walkę partyzancką, manewrując między tolerującemi go oddziałami bolszewickiemi.

Otóż jest jasne, że w tych warunkach umowa warszawska *była societas leonina, ale ze szkodą Polski.* Pos. Baran powołuje się wprawdzie na te postanowienia konwencji, w których strona *ukraińska zrzekała się Małopolski Wschodniej i części Wołynia, ale nie trzeba zapominać, że te ziemie już wtedy Polska trzymała mocno*, a rezygnacja ukraińska miała charakter czysto platoniczny. Rdzeniem zaś umowy była bez wątpienia *konwencja militarna*, w myśl której Polska zorganizowała wyprawę kijowską. Wkład więc Polski do tej spółki polsko - ukraińskiej równał się faktycznie stosunkowi polskich sił zbrojnych wyruszających na Ukrainę do bardzo nielicznych ukraińskich. Ukraińskim wkładem, na który niestety polska strona liczyła, miało być powstanie ludności ukraińskiej przeciw czerwonej władzy rosyjskiej. Powstanie to nie wybuchło, ludność Ukrainy stanęła swemi sympatjami po stronie bolszewizmu.

Jakkolwiek i bez wyprawy kijowskiej mielibyśmy wojnę z bolszewikami, można logicznie przypuszczać, że wojna ta bez tej imprezy miałaby inny przebieg. Siły zużyte na Ukrainie byłyby *bez wątpienia odegrały wybitną rolę na froncie północnym, skąd szła właściwa ofensywa bolszewicka*, o której zresztą nasze Dowództwo naczelne było informowane. A tak, zaryzykowaliśmy nasz niepodległy byt państwowy, zniszczyli nam bolszewicy całą wschodnią część Polski, przegraliśmy plebiscyt w Prusiech Wschodnich i na Warmji, straciliśmy niepotrzebnie część Śląska Cieszyńskiego. *To była nasza strata* obliczona po rozwiązaniu spółki z partnerem ukraińskim, który nic nie stracił, bo nic nie miał.

Pos. Baran kończy swój artykuł zapewnieniem, że państwowość ukraińska powstanie kiedyś jako wynik walki ukraińsko - moskiewskiej. Nie bez znaczenia — pisze pos. Baran — będzie wtedy stanowisko Polski, z którą obecnie sobie pos. Baran zawrzeć *nową konwencję, lepszą jednak dla strony ukraińskiej, niż umowa warszawska.* Tej ostatniej jednak pos. Baran poświęca wspomnienie bo i haec meminisse iuvabit. Naszem zdaniem wspomnienie to nic pos. Baranowi nie pomogło. *Bez udziału lub conajmniej życzliwej postawy Polski nie powstanie na wschód od naszej z Sowietami linji granicznej żaden twór samodzielny państwowy.* Tyle chyba można się było z historji ostatnich kilkuset lat nauczyć. *Tej życzliwości polskiej nie można jednak zdobyć zaciekłą walką z Polską i ze wszystkiem, co polskie.* Na zdobycie tej życzliwości musieliby przyjaciele pos. Barana i następcy tych przyjaciół poświęcić przynajmniej połowę tych lat, które poświęcili na walkę z Polską. *I raz na zawsze wyrzec się myśli oderwania jakichkolwiek ziem od Polski.* R.

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja lwowska

Wtorek, dnia 23 kwietnia 1935 r.

6.30 Aud. poranna. 7.45 (Lw.) Odczytanie programu na dzień bież. 7.50 (Lw.) Wskazówki praktyczne. 11.57 Transm. sygnału czasu z Obserwatorjum Astronom. w Warszawie, hejnału z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Wiadom. meteor. 12.05 Tr. z Wilna. Koncert ork. kam. 12.50 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dz. poł. 13.55 Transmisja z Warszawy. Przegląd giełdowy. 14.00 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. 15.45 Koncert Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 16.30 Pogad. dla dzieci najmłodszych. 16.45 Muzyka z płyt. 17.00 Skrzynka PKO. 17.15 Transm. z Warszawy. 17.50 „Kobieta w obozie pracy" — pogad. społeczna — wygł. Krystyna Kobyłecka. 18.00 Piosenki w wyk. Andrzeja Boguckiego i Aleksandra Żabczyńskiego — akomp. Wł. Szpilman. 18.15 (Lw.) Fragm. teatralny. 18.30 (Lw.) Koncert reklamowy. 18.45 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. 19.07 Zapow. progr. na dzień następny. 19.15 (Lw.) Lwowski feljeton aktualny wygł. Kazimierz Brończyk. 19.30 Transm. z Warszawy. Wiad. sport. ogólnopol. 19.35 Piętnaście minut na gitarze w wyk. Wiktora Tychowskiego. 19.50 Feljeton aktualny. 20.00 „Tylko dla dorosłych" audycja starych piosenek. 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce". 21.00 (Lw.) „W 5-lecie Rozgłośni lwowskiej". Transm. na wsz. st. 21.00 Przemówienia. 21.10 Rewja artystów Rozgłośni Lwowskiej. 22.30 (Lw.) „Pomnik tragicznej miłości — Marjanna d'Alcoforado" wygł. p. Jan Kuczawa. — Transm. na wsz. st. P. R. 22.45 Muzyka lekka. 23.00 Komunikaty.

18.00 LENINGRAD. „Rusałka" — op. Dargomyżskiego.

19.15 REGIONAL PR. Włoska muzyka operowa.

20.45 MEDJOLAN. „Księżna Czardasza" — operetka Kalmana.

KU CZCI CHOPINA. Uczenice szkoły powsz.

Radjostacja krakowska

Wtorek, dnia 23 kwietnia 1935 r.

6.30 Transm. z Warszawy. 7.45 Program na dz. bież. oraz wskazówki prakt. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.03 Transm. z Warszawy. 15.35 Transm. z Warszawy. 16.45 Aureliano Pertile (tenor) przed mikrofonem — płyty. 17.00 Transm. z Warszawy. 18.15 Fragm. teatralny. 18.30 Koncert reklamowy. 18.45 Ryszard Strauss: Burleska — w wyk. E. Ney (fort.) i ork. symf. londyńskiej — płyty. 19.07 Program na dz. nast. 19.15 Odczyt p. t.: „Spór Krowodrzan z Duchakami — Karta z dziejów Krowodrzy w XVI wieku" wygł. dr. J. Szczudło. 19.25 Lokalne wiad. sport. 19.30—23.05 Transm. z Warszawy i Lwowa.

ZE SREBRNEGO EKRANU

„Roześmiane oczy"

(CHIMERA)

Roześmiane oczy ma w tym przepięknym filmie maleńka Shirley Temple, główna bohaterka. Dominują te oczy nad całym filmem, są głównem źródłem zachwytu publiczności i posłużyły reżyserowi (Dave Butler) za motyw do stworzenia wielkiego, pełnego głębokich zagadnień życiowych arcydzieła. One to kazały realizatorowi nazwać film „Roześmiane oczy", bo takiemi są oczy malutkiej Shirley, która mimo różnych, smutnych dla niej przeżyć, jest pogodnem, dobrem dzieckiem, z którego buzi ani na chwilę nie znika rozkoszny uśmiech.

Nowy obraz z Shirley ma tę wyższość nad poprzedniemi, że jego bardzo interesująco opracowany scenarjusz nie posiada tła kryminalnego, jak to w poprzednich filmach milutkiej gwiazdki bywało („Żywy zastaw" i t. d.). — O świetnej grze Shirley trzebaby pisać w samych superlatywach; znakomitym jej partnerem jest James Dunn. Doskonałą, wnoszącą sporo humoru kreację, stwarza wuj-dziwak, wyprawiający niesłychane harce na swym fotelu dla paralityków. Akcja pełna momentów wyciskających wrażliwszym widzom łzy z oczu, przeplatana epizodami o humorze w dobrym gatunku. Film świetny, odpowiedni i dla młodzieży i dla starszych.

Przy sposobności warto podkreślić, że aparatura (zdaje się „Western Electric"?) w „Chimerze" funkcjonuje nadzwyczaj sprawnie, co sprawia, że wszystkie walory dźwiękowców wychodzą czysto i wyraźnie. (u.)

CO DZIEŃ NIESIE?

23 KWIETNIA	Wtorek
Wsch. sł. g. 4 30 m	Wojciecha
Zach. sł. g. 6 40 m	Sroda Feliksa

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Wtorek: 23. 4. „Poskromienie złośnicy"

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Katiusza".
ADRIA: „Skandal w St. Moritz" i „Twe usta kłamią".
BAGATELA: „Szaleństwo amerykańskie" i rewja „Wiosną idzie".
MUZEUM PRZEMYSŁOWE: „Ninon" (z J. Kiepurą).
PROMIEŃ: „Katarzyna Wielka".
SŁONKO: „Przeor Kordecki, obrońca Częstochowy".
SOKÓŁ: „Popisy gimnastyczne".
SZTUKA: „Cienie Broadwayu".
ŚWIT: „Abecadło miłości"
UCIECHA: Piotruś (Franciszek Gaal).

KOMUNIKATY

ŚWIĘTA W KRAKOWIE minęły przy przepięknej, słonecznej pogodzie. Zarówno nabożeństwa rezurekcyjne jak i wielkoniedzielne zgromadziły tłumy pobożnej publiczności. Procesję resurekcyjną na Wawelu prowadził Książę Metropolita Sapieha przy udziale przedstawicieli władz, w kościele Marjackim w półtorygodziny później Ks. Inf. Kulinowski.

UROCZYSTOŚĆ EMAUS zgromadziła w drugi dzień Świąt tłumy ludności krakowskiej na Salwatorze, gdzie w tamtejszym kościele odbywały się tradycyjne nabożeństwa. Ulicę Tadeusza Kościuszki zaległy masy kramów ze słodyczami, zabawkami, kiwającemi się żydami i różańcami z kolorowego ciasta, znajdującemi licznych odbiorców z pośród podmiejskiej publiczności.

KU CZCI CHOPINA. Uczenice szkoły powsz. im. Królowej Zofji urządziły onegdaj poranek ku czci Fr. Chopina. Na program uroczystości złożyły się produkcje wokalno-muzyczne, poprzedzone przemówieniem kierowniczki szkoły. Dochód z imprezy przeznaczono dla biednych dzieci.

WALNE ZGROMADZENIE T. S. L. 15 bm. odbyło się Walne Zgromadzenie T. S. L., na którem po złożeniu sprawozdań z działalności Zarządu T. S. L., uzupełniono Zarząd nowemi siłami w miejsce członków wylosowanych. Szczegółowe sprawozdanie z działalności stanisławowskiego Koła T. S. L. w ub. r. zamieścimy w jednym z następnych numerów „Kurjera".

ŚWIĘTO LASU. W sprawie programu Święta Lasu", które odbędzie się w dniach 27 i 28 kwietnia br. odbyło się onegdaj posiedzenie Komitetu pod przewodnictwem Prezesa Komitetu inż. Paszyńskiego.

Na posiedzeniu omówiono szczegółowy program „Święta Lasu", które w roku bieżącym zapowiada się bardzo uroczyście.

POBÓR DO WOJSKA w m. Krakowie odbędzie się w dniach od 2. maja do 28. czerwca. W czasie od 2—14 stawać będą mężczyźni urodzeni w r. 1914, od 15—21 z rocznika 1913 a od 22—28 z rocznika 1912 i dawniejszych.

KILKUSET BEZROBOTNYCH Z KRAKOWA ZNALAZŁO WZGLĘDNIE ZNAJDZIE ZATRUDNIENIE przy szeregu robotach publicznych w Krakowie i okręgu. Część z nich pracuje przy regulacji potoku Białuchy, przy obwałowaniu Wisły pod Bielanami i Czernichowem itp. a po świętach większa grupa bezrobotnych znajdzie zatrudnienie przy zasklepianiu Młynówki (na ten cel przeznaczył fundusz Pracy 50.000 zł.), przy drodze Myślenice — Zakokopane itd.

WYCIECZKA SZWEDZKA przybędzie do Krakowa w przyszłym miesiącu. Towarzystwo polsko szwedzkie zajęło się przygotowaniem programu goszczenia młodzieży szwedzkiej w murach Krakowa, przyczem uchwaliło urządzić równoczesnie z pobytem wycieczki wystawę grafiki szwedzkiej oraz cykl wystawów i odczytów.

NIEZISZCZONE MARZENIA. Dwie osoby z Krakowa żyły od kilku miesięcy emocjonującą nadzieją zdobycia miljonowej fortuny po zmarłej w Ameryce Luizy Gelles. Niestety nie spełniły się ich marzenia, gdyż okazało się, że prawowitymi spadkobiercami majątku miljonerki amerykańskiej jest dwóch Niemców, którym władze sądowe przysądziły już spadek.

ZGONY I POGRZEBY. W Krakowie zmarł Ksawery Sarjusz Zaleski, kustosz honorowy Muzeum Narodowego, w wieku 78 lat. Był on wybitnym znawcą zabytkowej broni i zbroji, zwłaszcza wschodniej a swojemi radami i czynną współpracą oddał Muzeum krakowskiemu duże usługi. — Na cmentarzu rakowieckim pochowano na wieczny spoczynek zwłoki ś. p. Kazimierza Zielińskiego, dyrektora polskiej Y. M. C. A., ofiary tragicznego wypadku narciarskiego w Tatrach.

WALKA Z PLAGĄ SZCZURÓW. zostanie podjęta na terenie m. Krakowa

KRONIKA KRAKOWSKA

Brak sił referendarskich w urzędach skarbowych

Od kilku tygodni weszła w życie nowa ordynacja podatkowa będąca wynikiem długotrwałych zabiegów sfer gospodarczych w kierunku zmiany dotychczasowych postanowień o wymiarze podatków, krzywdzących w wysokiej mierze przemysł i handel. W Krakowie została powołana do życia Komisja odwoławcza przy Izbie Skarbowej w składzie 36 osób, która rozpoczęła już swoje czynności. **Komisja, której przewodnictwo objął radca Fijas podzieliła się na 6 sekcyj po równej liczbie osób,** przyczem najważniejsza „dla przemysłu i handlu artykułów spożywczych", liczy aż trzech członków Kongregacji kupieckiej. **Świat handlowy obiecuje sobie wiele** po nowej ordynacji podatkowej, która w swoich zasadniczych założeniiach daje płatnikom.

większą jak dotąd możność obrony jego praw i gwarancję traktowania jego zeznań już nie szablonowo i formalnie, ale rzeczowo w formie rozprawy podatkowej.

Kupiectwo krakowskie oczekuje z niecierpliwością wyników prac Komisji, które okażą się dopiero z końcem czerwca względnie grudnia b .r., kiedyto wymiary podatkowe zostaną przez urząd skarbowy doręczone płatnikom i minie ustawowy 30 dniowy termin odwoławczy. Wówczas dopiero okaże się czy i **w jakich rozmiarach reklamacje sfer kupieckich** i przemysłowych zostaną uwzględnione.

Kupiectwo krakowskie ma specjalne powody do obaw co do wymiaru podatków, zważywczy na wielkie braki ilościowe i jakościowe personalu urzędn., zwłaszcza referendarskiego urzędów skarb., a w pierwszym rzędzie urzędy Nr. 1. Wystarczy wspomnieć, że najodpowiedzialniejszy referat skarbowy, bo wymiaru podatku przemysłowego i dochodowego znajduje się w rękach ludzi bez potrzebnych względnie wymaganych kwalifikacyj. Kierownik tego urzędu niema wykształcenia uniwersyteckiego.

Na fakt ten tak znamienny dzisiaj zwracały sfery przemysłowe już oddawna uwagę, niestety Izba skarbowa nie uznała za stosowne wprowadzenie zmian w obsadzie personalnej szczególniej eksponowanych stanowisk podatkowych, z tego też powodu obawy sfer przemysłowo - handlowych co do wymiarów podatkowych są uzasadnione, a Komisja odwoławcza będzie miała niewątpliwie dużo pracy i ciężkie zadanie do spełnienia

Personal urzędniczy przetrawia obecnie postanowienia nowej ordynacji podatkowej i zdaje się dużo czasu upłynie zanim zaznajomi się z niemi należycie. Konieczność studjów podatkowych wpłynie prawdopodobnie na opóźnienie **terminu doręczeń wymiarów podatkowych za rok 1934,** z czem się liczą kupcy i przemysłowcy.

Zbrodnicze występy dezertera

Tadeusz Jaworski, zdezerterował w czerwcu 1933 r. z 45 p. p. w Równem i dokonał szeregu napadów rabunkowych, oraz morderstwa. Namówiony przez Stefana Hachulskiego, zamordował jego żonę ,pobrawszy uprzednio 75 zł. za tę „przysługę" od męża denatki i jego brata Romana. Wojskowy sąd okręgowy w Krakowie na sesji wyjazdowej w Będzinie rozpatrywał sprawę zbrodniczego dezertera i zasądził go za rabunki i przestępstwa wojskowe na 15 lat więzienia, a za zabójstwo na dożywotnie więzienie i utratę praw na zawsze.

Szkoła, która daje inwalidom pracę

W zlikwidowanym niedawno Przytulisku dla weteranów-powstańców z r. 1863 przy ul. Biskupiej 18 w Krakowie uruchomiono wojewódzki Zakład szkolny dla inwalidów wojennych. Podobna instytucja w Piotrkowie została w ostatnich czasach zlikwidowana, w Poznaniu ma być również zwinięta, tak, że

Kraków będzie jedynym zakładem szkolnym dla inwalidów z całego terenu państwa polskiego.

Dotąd obejmuje on 75 uczniów inwalidów uczących się różnych rzemiosł. — Szkoła ma **instruktorów dla 25 zawodów,** przyczem jest także kilka osób z inteligencji, uczęszczających na kursa handlowe, pocztowe i t. p.

Szkoła na kursach inwalidzkich jest dwuletnia. Przez ten czas uczeń otrzymuje bezpłatne ubranie, mieszkanie, utrzymanie i naukę, poczem wyzwala się i otwiera własną placówkę handlową czy rękodzielniczą.

Skarb Państwa przeznacza na każdego ucznia zł. 5.50 dziennie. Szkoła pozostaje w ścisłym kontakcie z komisją porady zawodowej Instytutu psychotechnicznego, gdzie każdy inwalida zostaje poddawany ścisłym badaniom i zależnie od ich wyników kierowany do odpowiedniego zawodu.

W szkole krakowskiej

są przeważnie inwalidzi z czasów wojny światowej, choć nie brak i ludzi poszkodowanych na zdrowiu w walkach z bolszewikami.

Każdy inwalida, którego niezdolność do pracy zakwalifikowała Komisja państwowa choćby tylko w 5% ma prawo starać się o przyjęcie do szkoły inwalidzkiej, która daje mu warunki wyboru zawodu i zabezpieczenia sobie przyszłości.

—o—

w jesieni b. r. Szczury rozmnożyły się tu w sposób zastraszający i dlatego przedstawiają poważne niebezpieczeństwo dla miasta pod względem zdrowotnym.

BÓJKA W OBOZIE CYGAŃSKIM wybuchła wczoraj rano na ul. Łamanej, przyczem Maksymiljan Krauze, muzyk wiejski ugodzony kołem doznał złamania podstawy czaszki, zaś Paulina Bornsteinowa ran głowy. Oboje przewiozło Pogotowie ratunkowe po opatrzeniu do szpitala.

3 WYPADKI ZAMACHÓW SAMOBÓJCZYCH zanotowano w pierwszy dzień świąt. Truli się jodyną względnie esencją octową Władysław Kozioł, Eugenja Bąkowska i Katarzyna Kucharska. Powodem — niesnaski rodzinne. We wszystkich wypadkach interwenjowało Pogotowie ratunkowe.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Bronisława Buksak targnęła się na swe życie, wypijając 1/8 l. spirytusu denaturowanego. Powodem rozpaczliwego kroku — brak środków do życia.

KRWAWE WYCZYNY SAPERA. Jan Białas, szeregowiec 5 baonu saperów, wracał późnym wieczorem z Janem Kotarą i Franciszkiem Migasem Prądnika Białego do Krakowa. W drodze przyszło między nimi do bójki, w czasie której Białas dobył bagnetu i pchnął nim kilkakrotnie swoich przeciwników. Razy wojowniczego sapera okazałay się mocne, gdyż Kotara wyzionął wkrótce ducha, a Migas odniósł ciężkie rany. Białasa aresztowano.

ŚMIERĆ W WANNIE .Kazimierz Barszczyński (l. 25), handlowiec był chory na serce, toteż nie przypuszczał, że gorąca kąpiel w wannie będzie dla niego śmiertelną. Onegdaj, gdy zażywał kąpieli w łazience swego domu przy ul. Zyblikiewicza dostał ataku serca i utonął.

15 WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH, skazanych za działalność wywrotową na kary do 8 l. więzienia wywieziono z więzienia wywieziono z więzienia karnego w Stanisławowie do zakładu karnego we Wronkach pod Poznaniem.

LISTY GOŃCZE rozesłał sąd okręg. w naszem mieście za zbiegłym ze Stanisławowa Wolfem Taubem, ucz. 8 kl. gimn., oraz za Jakóbem Strichem, oskarżonym o działalność antypaństwową i przynależność do partji komunistycznej.

O pracę dla bezrobotnych narodowców

Zarząd Koła Stronnictwa Narodowego w Krakowie poleca bezrobotnych narodowców różnych zawodów — fizycznych i umysłowych — rzemieślników, kupców, robotników i t. d. Pracodawcy zechcą swoje zapotrzebowanie zgłaszać, jak również informować się w Sekretarjacie Stronnictwa (Rynek Gł. 6, II schody) od 11—13 i od 19-20 osobiście lub telefonicznie pod Nr, 170-76.

Kronika lwowska

Gdy zeszło się na drodze ich troje...

(—) Ubiegłej niedzieli kronika Pogotowia Ratunkowego notowała wypadek zamachu samobójczego przy ul. Jabłonowskich l. 35. U zamieszkałego tam Jana Nestarowskiego zajmował pokój w charakterze sublokatora Alfred Brenner, liczący 25 lat, pomocnik roentgenologiczny. Pracował on w szpitalu wojskowym, a ostatnio pozostawał bez posady. Prawdopodobnie posunął się Brenner poza granice w stosunku do gospodyni mieszkania i na tem tle doszło w niedzielę do gwałtownej rozprawy pomiedzy Nestarowskim a jego sublokatorem.

W pewnym momencie Brenner wyciągnął nóż i zadał nim sobie ciężkie rany w klatkę piersiową, poczem zranił się w brzuch.

W stanie groźnym przewieziony został do szpitala powszechnego.

Zamach morderczy

(—) Wstrząsająca tragedja rodzinna rozegrała się o północy z niedzieli na poniedziałek w mieszkaniu Maksymiljana Chromiaka, magazyniera piekarni K. Schirmera, przy ul. Lw. Dzieci, 20. Na tle jakichś bliżej jeszcze nieznanych nieporozumień wywiązała się sprzeczka pomiędzy wymienionym a jego synem Antonim, liczącym 29 lat.

Po gwałtownej wymianie zdań Maksymilian Chromiak strzelił z rewolweru do syna, raniąc go ciężko. Kula przebiła mu prawe oko i utorowała sobie wylot przez czaszkę. Nieszczęsny syn stracił oko i padł nieprzytomny.

Na miejsce zjawiło sie Pogotowie Ratunkowe i przewiozło ciężko rannego do szpitala powszechnego, gdzie nie odzyskał on w dniu wczorajszym przytomności. Funkcionarjusze Komisarjatu VI., podjęli dochodzenia. Maksymiliana Chromiaka odstawiono do Komisarjatu VI., gdzie po przesłuchaniu został on przytrzymany.

Dwa wypadki uliczne

(—) Wśród licznych wypadków, jakie notują raporty policyjne w ostatnich dwu dniach, dwa szczególnie wysuwają się ponad inne.

Na górnej ul. Łyczakowskiej na ułańskiemi koszarami dostała się pod koła wozu tramwajowego linii „1". **15-letnia** Dora Began (ul. Łyczakowska, l. 22), która doznała załamania czaszki i ciężkich obrażeń na całem ciele. **Pogotowie Ratunkowe przewiozło ją w beznadziejnym stanie do szpitala powszechnego, gdzie wymieniona, nie odzyskawszy przytomności, zakończyła życie.**

W drugim wypadku Zygmunt Schneelicht, (Łyczakowska, l. 212) dostał sie pod koła autodorożki, nr. 8282 i doznał ciężkich obrażeń na całem ciele.

Zamachy samobójcze

(—) Wczesnym rankiem niedzielnym wezwano Pogotowie Ratunkowe do kamienicy przy ul. Krasickich l. 7, gdzie zajęta u Jakóba Finka, służąca Zofja Czornówna, licząca 24 lat, targnęła się na życie przez zatrucie gazem świetlnym. Zwłoki odstawione zostały do Instytutu Medycyny Sadowej. Jak wykazały dochodzenia policyjne, Czornówna dokonała samobójstwa na tle zawodu miłosnego. Wieczorem bawił u niej narzeczony, który po gwałtownej sprzeczce zerwał z nią i opuścił mieszkanie.

Drugi wypadek zamachu samobójczego notowano przy ul. Marszałkowskiej l. 1, gdzie usiłowała otruć się Wincentyna Karczmarczukowa. Tło bliżej nieznane.

Zdarzenia i wypadki

(—) PSY WŚCIEKŁE NA ULICACH MIASTA. Na Pogotowiu Ratunkowem zgłosiło się wczoraj kilka osób, pokąsanych na mieście i na przedmieściach przez podejrzane, wałęsające się psy.

Jedyna katolicka wytwórnia siatek do ogrodzeń, wkładów siatkowych do łóżek oraz wszelkich robót wchodzących w zakres ślusarstwa
MICHAŁ WIĘCEK
Lwów, Pelczyńska 24 tel. 215-81. 418

2 zł. 1 litr słynnego z dobroci miodu KREBS - PATOKA poleca 707
F-a W. Musiałowicz ul. Akademicka 18



PHILIPS-RADJO do sieci 20 zł. mies.
KODAK-FOTO 6×9 10 zł. mies.
Barwik Borzemski
Kopernika 18 tel. 218-60
Cenniki bezpłatnie 712

PASTĘ do podłóg nadającą piękny połysk poleca najtaniej „BARWA“ Sp. z o. o.

LUDWIK HOSZOWSKI Lwów, Akademicka 3 tel. 206-69

NAJTANSZA WYTWORNIA siatek ogrodzeniowych „SIATKODRUT“ Lwów Zamarstynowska 33

NAPRAWA WIECZNYCH PIÓR Lwów PRECYZJA RUTOWSKIEGO 12 RYNEK 29 PRZECHODNIA BRAMA ANDRIOLLEGO

Interesy handl.

Potaniały

KARNISZE najmodniejsze, RAMY do obrazów i robót ręcznych, SZYBY i LUSTRA szlifowane. OSTERMAN, Lwów Piłsudskiego 11 obok Asnyka tel. 65-86. 1358

Sprzedaże

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr.



Obuwie sportowe

„Bergsteigery“ z szyciem skandynawskiem w modnych kolorach oraz wszelkiego rodzaju obuwie wykonuje po niskich cenach
Wł. DZIKI
Lwów, Snopkowska 33 1927

Magazyn Papieru
Schex i Stenzel
Lwów, Sykstuska 2, tel. 34-30 poleca Papiery i przybory techniczne. 102



Fortepiany
pianina światowych wytwórni na składzie
Marecki
Lwów, Batorego 7 1891

Jadalnie

modną orzechową, gabinet męski orzechowy, sypialnię jasną, biurko amerykańskie, bujak, witrynkę, szafy antyczne, salonik mahoniowy, łóżko mosiężne, żyrandol kryształowy, kluby skórzane, stolik do kart, futro męskie prawie nowe sprzeda okazyjnie „DOROTEUM-LAUFER“ Lwów, Piłsudskiego 12 koniec Batorego Uwaga: Filji nie posiadamy. 1773

Palmę

piękną dużą okazyjnie sprzedam Salon kwiatów Starcka Batorego 6. 13991

Kamienicę

dwupiętrową sprzedam bez pośrednika. Zgłoszenia do Administracji „Murarska“. 14030

Gladiolusy

cebulki, kolory mieszane 100 sztuk 5 zł. Łączyńska Batiatycze, Kamionka Sfr. 14055

Fortepiany

pianina na różne ceny najtaniej sprzedaje, wypożycza Kubessa Lwów, Rynek 9. 14060

Szczotki

wszelkiego rodzaju, sukna do podłóg, masę podłogową poleca Drogerja Koleżańskiego Lwów, Batorego 30. 643

W śródmieściu

willa z ogrodem do sprzedania. Zgłoszenia Kurier Lwowski pod „L. S.“ 14097

Najtańsze, najlepsze obuwie



poleca najstarsza firma katolicka
L. T. Skrzypek
Lwów, Halicka 4, telefon 44-70 1403

Obuwie na święta

ostatnie nowości najwyższej jakości poleca Katolicki Magazyn „JOT-ES“ Lwów, pl. Kapitulny 2 I p. naprzeciw Katedry. 687



Latarnie powozowe najtaniej „Lux“ Lwów, Akademicka 15
722

Naprawki

i zelowania pantofli uskutecznia tanio i solidnie wytwórnia „Ibis“ Lwów, Halicka 5 mezanin. 671

Mundury

Przysposobienia Wojskowego — najtańsze źródło „Pallium“ Lwów Hetmańska 23 obok Muzeum. 215

Mieszkania

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe do 10 słów 2 razy BEZPŁATNIE. Dalsze wyrazy po 5 gr.

Ogrodowa

dzielnica, Lwów, Stefczyka 19, 1 maja, 3 pokojowe, I. p., pełnokomfortowe, ogródek, dozorca wskaże. 13540

4 pokoje

komfort od 1 czerwca do wynajęcia Lwów, Pawlikowskiego 19 dawna Kwiatkówka. 13859

3—5

pokoi, komfort do wynajęcia. Lwów, pl. Akademicki 3. 14058

3 i 4 pokoje

Lwów, Kurkowa 44, komfort zaraz. Bez podatku. Tanio. 14062

5 pokoi

pełnokomfortowych początek Listopada do wynajęcia, Wiadomość 225-77. 14064

Wałowa 23

tel. 202-02 6 słonecznych pokoi komfort zremontowane. Czynsz 250 zł. miesięcznie od maja wolne. 14065

6 pokoi

I p, komfort 3 wejście Lwów, Batorego 32 14060

Bankowiec

poszukuje mieszkania dwa pokojowego z komfortem od 1 lipca wprost od gospodarza pod „Solidna kamienica“, Lwów. 14074

3-pokojowe

pełnokomfortowe, słoneczne mieszkanie zaraz do wynajęcia Lwów, Listopada 69 14110

Nieumeblowany

komfortowy pokój kawalerski. Wejście z klatki schodowej. Lwów, Wiśniowieckich 8. 1411

Od 15. maja

3 pokoje, obszerne, słoneczne elektr., gaz, łazienka, I. piętro, Stanowisko rządowe. Wiadomość Lwów, Murarska 24, m. 5. 14109

Listopada 19

Lwów, 4 pokojowe mieszkanie parter okratowane do wynajęcia Tel. 209-43 od 17 do 18-tej. 14075

Pokój

i kuchnia z meblami lub bez od zaraz Lwów. Tarnowskiego 98. 14080

3 albo 4

pokojowe pełny komfort od 1-go czerwca Lwów, Tarnowskiego 98. 14079

Sapiehy 51 drzwi 7

komfortowe 2 pokoje wspólne dla panienki, przy samotnej osobie zaraz do wynajęcia. D

Słoneczne

cztery pokoje itd. wolne 1 maja Lwów, Turecka 1 1 m. 14083

Poszukuję

nieumeblowanego pokoju przy intl. rodzinie z częściowem utrzymaniem. Lwów, Kochanowskiego 110, mieszkanie 1. 14092

Koralnicka 6

Lwów, I p. 5 pokoi, kuchnia, komfort od 1 czerwca Oglądać od 13 — 15. godz. 14095

3 pokoje

kuchnia, komfort, wolne 1 maja. Kaspra Boczkowskiego 33 Różański. 14097

Pokoje umebl.

BEZPŁATNIE zamieszczamy w tej rubryce ogłoszenia o wolnych pokojach i poszukującym pokoi 2 razy do 10 słów — dalsze wyrazy po 5 groszy.

Elegancki

pokój umeblowany do wynajęcia zaraz Lwów, Kochanowskiego 45 m. 9. 14066

Lokale

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe do 10 słów 2 razy BEZPŁATNIE. Dalsze wyrazy po 5 gr.

Na biuro

3 pokoje przedpokój Lwów, Batorego 24 13997

Lokal

na pracownię lub warsztat Lwów Batorego 24. 13998

Do wynajęcia

lokal związkowy i mansarda Lwów, Miłkowskiego 7. 14102

Poszuk. pracy

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 30 gr. do 15 słów — dalsze wyrazy po 3 grosze.

Agronom

energiczny zdolny rolnik i hodowca poszukuje pracy na skromnych warunkach. Zgłoszenia Kurjer Lwów, Zimor. 10 „Agronom“. 14104

Matrymonjalne

Wdowa

inteligentna, dobra, zarabiająca miesięcznie 100 zł., posiadająca miłe mieszkanko, poślubi pana poważnego bez nałogów. Listy do administracji pod „Na stanowisku“. 719

Trzydziestopięcioletni

urzędnik państwowy wyższe wykształcenie, kawaler, poślubi sytuowaną arystokratkę umysłu i serca. Oferty Kurjer Zimorowicza 10 „Spróbujmy X“. 14094

OGŁOSZENIA W „KURJERZE“ SĄ SKUTECZNE I TANIE!

Wolne posady

W rubryce tej zamieszczamy ogłoszenia do 15 słów BEZPŁATNIE — dalsze wyrazy po 5 groszy.

Służąca

z gotowaniem oraz do sprzątania polecone przyjmę. Lwów. Listopada 69 parter. 14111

Nauka



Tanie lekcje

solowe i w kółkach w okresie świątecznym mistrz Wieczysty „RYTM“ Lwów. Kopernika 16 246

Uzdrowiska

Rozłucz

Pensjonat „Janina“ przyjmuje rekonwalescentów i uzdrowieńców. Słoneczne pokoje z 4 razowem utrzymaniem opałem i usługą zł. 4 dziennie. 11121

Różne

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr.

Ogrodnicy

konewki do podlewania wzór niemiecki „JAJAG“ do nabycia MARJAN BENDL Lwów, Wronowska 6 tel. 201-66. 66

Urządzenia

oświetlenia elektrycznego — dzwonków, telefonów, gromochrony, wykonuje tanio i solidnie „Elektra“ Lwów Pasaż Mikolascha tel. 10-85. 1144

MEBLE

do wszelkich pokoi poleca
Wytwórnia Mebli
Franciszka Zielińskiego
Lwów, Kołłątaja 5 w podwórzu Stale na składzie, 848

Naprawy

zegarów, zegarków i biżuterji wykonuję solidnie. Kupuję złoto i srebro ALBIN MUTKA Lwów, plac Bernardyński 3 zabudowania OO. Bernardynów, 672

Poduszki

do pieczątek patentowane jednorazowe użycie farby na 18 miesięcy. MARJAN BENDL Lwów, Wronowskich 6 tel. 201-66. 669

Prawdziwą

„OAZĄ“ „jest Czytelnia Gazet“ i „Pijalnia Mleka“ we Lwowie, ul. RUTOWSKIEGO 22. Podróżnym przechowuje się bezpłatnie pakunki. 14106

Szukam

dzierżawy gospodarstwa okolice Lwowa zaraz. Zgłoszenia do Kurjera „Dzierżawa“ 14105

Najnowsze

modele, płaszcze, komplety, kostjumy wykonuje pierwszorzędnie po zł. 15. Krawiec damski N. Pollak Lwów, Łyczakowska 19 dawniej Jagiellońska 12. 14103



ROWERY i wszelkie przybory do tychże jakoteż sprzęt footbalowy kupisz tanie w Składnicy Sportowej Lwów, Jagiellońska 9 641



JÓZEF PROCKO
Lwów, Tercjarska 10 tel. 215-88
Sklep Łyczakowska 4 tel. 274-80
114

Slubne

fotografje nowocześnie wykonuje Zakład Skórskiego Lwów, Kopernika 22. 1407

Broń

używaną sprzedaję, kupuję, naprawiam. Najnowsze pistolety tarczowe dla studentów, straszaki, noże skautowskie, latarki, poleca J. BIEŃKOWSKI Lwów, Akademicka 3 tel. 219-87. 13860



Papiery techniczne

i przybory po cenach niskich poleca Ant. JAMINSKI, Lwów, Szajnochy 2 tel. 78-76. 147



Baniaki

balje pocynkowane poleca firma Fr. CHLADEK
Lwów, Rynek 45. 1996

Kapelusze

męskie, damskie przerabia, farbuje, czyści najlepiej, najstaranniej RUDOLF NEUWELT, Fabryka Kapeluszy, Piastów 23 Sklepy Pl. Marjacki 4 Grodecka 72. 498

Tadziu!

dlaczego nie jesz zupy? Ja nie będę jadł taką startą żółtą łyżką tylko nowosrebrzoną w zakładzie „Galwanoplater“ Lwów, Kopernika 14 naprzeciw kina Kopernik. 1311-9

Studio

fotograf „ART“, nowocześnie urządzone poleca się. Lwów, Fredry 5 Firma chrześcijańska 14041

Srebro

złoto oraz kwity banków zastawniczych kupuje DĄBROWSKI & ROZWARZEWSKI Lwów, Akademicka 2. 543

Pracownia

„Trykotarska“ została przeniesiona z ul. Legjonów 3 na ul Sykstuską 19, oficyny, gdzie przyjmuje się zamówienia na wykonanie wszelkich, czysto wełnianych modnych trykotaży jak: bluzki, żakiety, kamizelki komplety dziecinne, również łapanie oczek. 11124

Przedtem tel. 51-89 obecnie 83-37

Lwów, Blacharska 9 II p. drzwi 3. Najtaniej we Lwowie powielanie matryce, przepisuje (str. 20 gr. kopje 5 gr.) Po francusku i niemiecku. 1106

Tapety

tapczany meble tapicerowane własnego wyrobu najtaniej, najsolidniej wykonuje WEISS Skarbkowska 5 tel. 247-19. 647

Pomoc lekarska

INSTYTUT DENTYSTYCZNY
Ś. p. Dra Z. STOBIECKIEGO
prowadzi nadal Drowa STOBIECKA
Lwów, Asnyka 2
14070

Lekarz Państw. szpit. powsz. Dr. Jerzy Markow
ord. w chor. skór. i wener.
obecnie Lwów, Łozińskiego 6, I p. 584

GABINET KOSMETYCZNY
„DISTINCTION“
Lwów, Kopernika 42a tel. 272-18
znany z solidności i fachowej pracy poleca się Szan. Paniom. Dobór kosmetyków i porady bezpłatnie. 638

OBUWIE na SWIĘTA
ostatnie nowości, najwyższej jakości poleca Katolicki MAGAZYN
JOT-ES Lwów, pl. Kapitulny 2 I. p. naprzeciw Katedry. — 688

Humor zagraniczny



— Dlaczego Zosia nosi zawsze czarne suknie.
— Bo jest w żałobie po mężu.
— Co? Przecież ona nigdy męża nie miała?
— Właśnie dlatego nosi żałobę.
(Matin — Paryż). S. P.

Wydawca: Mgr. D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Marjan Ostrowski.